

GTAS

WIELKOPOLSKI



Rok VII ABC

Poznań, wtorek 20 marca 1951 r.

Nr 78 (2176)

W PARYŻU

ani jeden autobus nie wyjechał na miasto

435 pociągów przestało kursować

PARYŻ (PAP). Strajk pracowników metra i autobusów paryskich, którzy domagają się podwyżki płac, trwa w dalszym ciągu. W sobotę na miasto nie wyjechał ani jeden autobus, zaś z 450 pociągów metra kursowało zaledwie 15.

Związki zawodowe okręgu paryskiego (CGT) ogłosiły protest przeciwko próbom rządu złamania strajku siłą oraz przeciwko groźbom Pinay mobilizacji personelu.

Krajowe związki zawodowe kolejarzy (CGT i chrześcijańskie związki zawodowe) na wspólnym zebraniu wyraziły solidarność z pracownikami metra i autobusów, wzywając kolejarzy okręgu paryskiego do poparcia strajku pracowników transportu paryskiego.

W licznych fabrykach okręgu paryskiego powstały komitety solidarności ze strajkującymi pracownikami transportu.

Krajowa narada czołowych aktywistów spółdzielczości wiejskich

WARSZAWA (PAP).. 18 bm. rozpoczęła się w Warszawie 2-dniowa ogólnokrajowa narada aktywistów spółdzielczości wiejskiej. W naradzie tej uczestniczy przeszło 350 działaczy i czołowych przewodniczących z gminnych spółdzielni „Samopomoc Chlopska”, Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni, Komitetów Członkowskich i Gminnych Rad Kontrolnych oraz z innych placówek rolniczej spółdzielczości zbytu i zaopatrzenia.

Narada poświęcona jest omówieniu zadań aktywistów w drugim roku realizacji planu 6-letniego w dziedzinie spółdzielczości samopomocowej.

Rozwiązanie parlamentu w AUSTRALII

LONDYN (PAP). Gubernator generalny Australii Mackell na wniosek premiera Menziesa, wyraził zgodę na rozwiązanie obu izb parlamentu. Nowe wybory do parlamentu odbędą się 28 kwietnia.

Nowe naruszenie przepisów prawa międzynarodowego

Amerykane stosują pociski artyleryjskie napełnione substancjami trującymi

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w niedzielę podaje, że oddziały Armii Ludowej wspólnie z ochotnikami chińskimi kontynuowały ciekawie walki z nieprzyjacielem na wszystkich odcinkach frontu.

W rejonie wybrzeża zachodniego oddziały Armii Ludowej zestrzeliły w okresie od 5—15 marca 14 samolotów nieprzyjacielskich.

Jak donosi z Korei Agencja Nowych Chin, wojska amerykańskie rozpoczęły stosowanie na froncie w Korei pocisków artyleryjskich, napełnionych substancjami trującymi. Po raz pierwszy użycie przez Amerykanów bomb lotniczych z gazem trującym stwierdzone zostało w dniu 23 lutego w okolicach miejscowości Lili.

Bomby te zostały zrzucone na pozycje ochotników chińskich z samolotów amerykańskich. W dniu 3 marca o godz. 16 artyleria amerykańska ostrzelała podobnymi pociskami pozycje 8 kompanii ochotników chińskich w rejonie Tobiorni. 6 marca w pobliżu Kuriton znów padły dwa pociski z substancją trującą na pozycje ochotników chińskich.

Te brutalne akty pogwałcenia przez najeźdźców amerykańskich przepisów prawa międzynarodowego, wywołały ogromne oburzenie wśród żołnierzy Armii Ludowej i ochotników chińskich.

Przedstawiciele ponad 150 tys. rzeszy nauczycieli i wychowawców młodego pokolenia manifestują niezłomną wolę walki o pokój i plan 6-letni

WARSZAWA (PAP). Potężną manifestacją niezłomnej woli walki o pokój i o plan 6-letni przedstawiciele ponad 150.000 rzeszy nauczycieli i wychowawców młodego pokolenia stał się III Krajowy Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego. W zjeździe, który w dniu 18 bm. rozpoczął w stolicy trzydniowe obrady, bierze udział 618 delegatów z całego kraju.

Zjazd zaszczylił swoją obecnością witalny entuzjastycznie długo niemilkającym okrzykami: „Niech żyje” — Prezydent RP Bolesław Bierut. Na obrady przybyli również serdecznie witani członkowie Rządu z Premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ W. Kłosiewicz, przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych.

Gdy przewodniczący ZNP poseł Pokora otwiera obrady i serdecznie wita przybyłych gości, na sali zrywa się manifestacja na cześć Polskiej Ludowej, na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — przewodnicznicy narodu polskiego.

Delegaci stojąc, długo skandują „Bie-rut — po-kój”. Pos. Pokora krótko charakteryzuje następnie zmagania twórczych sił pokoju i postępu ze zbrodniczymi siłami wojny i wstępczością.

„Rosną i potężnieją siły obozu pokoju — podkreśla mowa — pod oliwnym przewodnictwem Związku Radzieckiego i wodzą mas pracujących całego świata — Józefa Stalina.”

Chiny oferują pomoc dla głodującej ludności Indii

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi: Według doniesień prasy, upłynęło już 5 tygodni od czasu, kiedy rząd Chińskiej Republiki Ludowej zaproponował rządowi hinduskiemu dostarczenie mu na zasadzie wymiany towarów od 300 do 400 tysięcy ton zboża. Jednakże rząd hinduski dotychczas nie odpowiedział na propozycje.

Ponad 80 aktywistów województwa poznańskiego odznaczonych zostało dyplomami uznania za prace nad utrwalaniem pokoju. Sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju poseł Grajek w sprawozdaniu z akcji zbiorowej na rzecz dzieci koreańskich wskazał na przykłąd ofiarość całego społeczeństwa, zwłaszcza robotników, kobiet i dzieci, którzy zarówno jako zbierający a także jako ofiarodawcy dowiedli wielkiego wyrobienia społecznego, dając dowody solidarności z bohaterem walczącym o wolność swego kraju ludem koreańskim.

Jak wynika ze sprawozdania, społeczeństwo Wielkopolski zebrało ogółem 160 tys. 239 podarków i 550 tys. zł. Największą ilość podarków zebrano w powiatach: konińskim, szamotulskim, śremskim, obornickim i poznańskim.

W ożywionej dyskusji, jaka wywodziła się nad referatem przedstawiciela Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju ob. Piotrowskiego n. t. „Walka o pokojowe Niemcy” — zebrani omówili nowe formy zbrania idei pokoju, przyrzekając nie szczędzić sił w pracy nad uświadomieniem najszerzym

we froncie walki o pokój i o plan 6-letni, wyrażając jednocześnie przekonanie, że obrady zjazdu nakreślą nauczycielom i wychowawcom młodego pokolenia jasne drogi realizacji tych szlachetnych zadań.

Wniezione przez pos. Pokorę okrzyki na cześć Polskiej Ludowej i jej Prezydenta, na cześć światowego obozu pokoju i Wodza mas pracujących całego świata — Józefa Stalina, zamieniają się w potężną owację. Delegaci śpiewają „Międzynarodówkę”.

Po wyborze prezydium zjazdu, przewodniczący pos. Pokora prosi Prezydenta RP Bolesława Bieruta o zabranie głosu. Delegaci gotują wstępującemu na trybunę Prezydentowi RP entuzjastyczną owację.

Przemówienie Prezydenta RP wywarło ogromne wrażenie wśród wszystkich zgromadzonych. Długo nie milkły okrzyki na cześć pierwszego Obywatela Polski.

Referat polityczny pt. „Związek Nauczycielstwa Polskiego w walce o postępowe oblicze nauczycielstwa polskiego” — wygłosił sekretarz ZG ZNP pos. Eustachy Kuroczko.

Solidaryzujemy się z uchwałami Światowej Rady Pokoju

Wielkopolscy bojownicy o pokój

omówili nowe formy walki przeciwko wojnie

W czasie obrad rozszerzonego plenum Wojewódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju, jakie odbyło się w dniu wczorajszym w Poznaniu, wielkopolscy bojownicy o pokój manifestowali solidarność z uchwałami Światowej Rady Pokoju. Wypowiedzi aktywnych przedstawicieli terenowych Komitetów Obróńców Pokoju świadczą o pogłębieniu się wśród najszerzych mas świadomości zadań w walce o pokój światowy.

W czasie obrad rozszerzonego plenum Wojewódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju, jakie odbyło się w dniu wczorajszym w Poznaniu, wielkopolscy bojownicy o pokój manifestowali solidarność z uchwałami Światowej Rady Pokoju. Wypowiedzi aktywnych przedstawicieli terenowych Komitetów Obróńców Pokoju świadczą o pogłębieniu się wśród najszerzych mas świadomości zadań w walce o pokój światowy.

W zakończeniu rezolucji czytamy: — W codziennej naszej pracy sojmujemy społeczeństwo województwa poznańskiego w wielkim froncie narodowym, o którym mówi na VI Plenum KC PZPR pierwszy obrońca pokoju w Polsce Prezydent Bolesław Bierut.

Walka o pokój stanowi dla Polski Ludowej najwyższe interesy narodowe, jako składowej części międzynarodowego obozu pokoju, któremu przewodzi potężny Związek Radziecki, z Wielkim Chorążym Pokoju Józefem Stalinem na czele.

Nie ma takiej siły, która mogłaby nam przeszkodzić w budowie naszej socjalistycznej przyszłości i w utrwaleniu pokoju.

Pokój zwycięży wojnę!

(bel)

Potężny wiec w Paryżu

Lud francuski solidaryzuje się z bohaterskim ludem Barcelony

walczącym z krwawym reżimem Franco

PARYŻ (PAP). W sal Wagram w Paryżu odbył się potężny wiec pod hasłem solidarności z bohaterskim ludem Barcelony i całym narodem hiszpańskim.

Sala ozdobiona była narodowymi sztandarami Francji i Hiszpanii, wielkim portretem Dolores Ibarruri oraz transparentami głoszącymi solidarność narodów hiszpańskiego i francuskiego we wspólnej walce przeciwko faszyzmowi.

Za stołem prezydiąlnym zasiadli m. in.: Duclos, Guyot, Frachon i sekretarz Związku Republikańskiej Młodzieży Francuskiej Ducoulonne.

Eugene Henaff omówił ciężką sytuację wielu byłych kombatantów Hiszpanii Republikańskiej. Wśród oklasków sali Henaff odczytał rezolucję, uchwaloną przez strajkujących pracowników zakładów reparacyjnych metra Championnet i podpisaną przez przedstawicieli CGT, FO, FPK i SFIO. Rezolucja ta wita bohaterskich robotników hiszpańskich, domaga się odwołania ambasadora francuskiego z Madrytu, protestuje przeciwko deportowaniu republikanów hiszpańskich i wyraża solidarność z walczącym narodem hiszpańskim.

Sekretarz CGT — Jayal podkreślił, że mimo nikczemnych represji Franco walka narodu hiszpańskiego trwa. W ostatnich latach odbyły się strajki w Madrycie, Pa-

sages, Eibar, Tolossa, Bilbao, Barcelonie, Mauresa, Badalona i w innych miejscowościach.

André Marty opisał szczegółowo wydarzenia ostatnich dni w Barcelonie. Wszystkie warstwy ludności brały udział w ruchu — oświadczył mowa.

Na murach widniały napisy — „Śmierć Franco!”, „Śmierć faszyzmowi!”. Wszystkie klasy Katalonii występują przeciwko Franco, z wyjątkiem wysokich urzędników policji i gestapowców, którym udzielił on azylu.

Na zakończenie wiecu uchwalono rezolucję, która stwierdza m. in.:

Masy pracujące Barcelony, poparte przez całą ludność, zadają poważny cios dyktaturze Franco i amerykańskiemu podlegaczom wojennym. Masy pracujące Barcelony dowiodły, że nie łatwo jest ucościć z Hiszpanii bazę wojenną.

Rezolucja przesyła gorące pozdrowienia narodowi hiszpańskiemu, walczącemu przeciw reżimowi Franco i wzywa ludność Paryża, aby udzielała wszelkiej pomocy ludowi Barcelony i narodowi hiszpańskiemu w jego walce.

Uczestnicy wiecu uchwalili również tekst listu do Dolores Ibarruri.

Amerykańscy szpiegzy — kierownicy sekty „Świadków Jehowy” przed sądem w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie toczy się proces 7 kierowników polskiej ekspozytury sekty „Świadków Jehowy” — oskarżonych o szpiegostwo na rzecz wywiadu amerykańskiego, działalność wyrotową i spekulacje walutowe.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Edward Kwiatosz — przewodniczący sekty w Polsce, Wilhelm Scheider — wiceprzewodniczący, Harald Abt — sekretarz sekty, Władysław Jędzura — skarbnik i „kaszodziejca”, Władysław Sukiennik — skarbnik krakowskiego zboru

sekty, Jan Liczke — przewodniczący zboru łódzkiego i Natęta Glasberg — „kaszodziejca”.

Jak wynika z przewodu sądowego, międzynarodowa sekta „Świadków Jehowy”, kierowana przez centralę w USA, podporządkowana rozkazom imperialistów amerykańskich, z ich polecenia prowadziła w kraju podstępny dywersyjny robotę, zmierzającą do obalenia ustroju Polski Ludowej. Szpiegostwo i wroga, antypokojowa propaganda były głównymi środkami, jakimi posługiwała się sekta, wykonując polecenia swych amerykańskich mocodawców.

Oskarżeni zbierali osobiście i za pośrednictwem innych członków, sekty wiadomości szpiegowskie o dyslokacji jednostek wojskowych, o obiektach przemysłowych, produkcji, o zagadnieniach wewnętrzno-politycznych itp. Informacje te przekazywane były amerykańskiemu ośrodkowi wywiadowczemu w Brooklinie, gdzie mieścił się międzynarodowy zarząd sekty.

Z Brooklynu oskarżeni otrzymywali szczegółowe instrukcje prowadzenia wywiadu i działalności wyrotowej.

Oskarżeni nawoływali do zerwania sojuszu z ZSRR, dążyli do osłabienia siły obronnej naszego państwa, występowali przeciwko reformom społecznym, spółdzielczości produkcyjnej, socjalistycznemu współzawodnictwu pracy, nawoływali do niepłacenia podatków, bojkotowania zarządzeń władz itp.

Wypełniając skrupulatnie rozkazy amerykańskich podlegaczy wojennych, kierownictwo sekty w Polsce wykorzystywało perfidnie pobudzaną przez siebie fanatyzm religijny nieświadomych członków sekty, używając ich do najpodlejszej roboty szpiegowskiej i dywersyjnej.

W ostatnim okresie swej działalności oskarżeni przystę-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Reakcyjna większość Zgromadzenia Narodowego opracowuje projekt faszystowskiej ordynacji wyborczej

PARYŻ (PAP). We francuskim Zgromadzeniu Narodowym toczą się od dłuższego czasu debaty nad zmianą ordynacji wyborczej. Ostateczne głosowanie nad projektem ordynacji wyb., opracowanym przez reakcyjną większość Zgromadzenia Narodowego, ma się odbyć w dniu 19 marca.

W wyborach i blok ten uzyskał ponad 50 proc. głosów, to na blok przypadają wszystkie mandaty, a poszczególne partie, wchodzące w skład bloku, dzielą między sobą mandaty według zasady proporcjonalności, czyli w zależności od ilości głosów, jaką każda z nich otrzymała.

Iran nadal bez rządu

Potężna manifestacja antybrytyjska w TEHERANIE

Specjalna misja wysłannika Departamentu Stanu USA

LONDYN (PAP). Misja Husseina Ali Khana, któremu szlach Iranu w związku z zamordowaniem premiera Razmari polecili sformować nowy rząd, zakończyła się niepowodzeniem w związku z odmową czterech ministrów przyjęcia zaofiarowanych imtek.

Uczestnicy demonstracji protestowali przeciwko anglo-irańskiemu towarzystwu naftowemu, przeciwko knowaniom imperialistów w Iranie i domagali się wprowadzenia swobód demokratycznych.

TEL AVIV. Z Teheranu donoszą, że przybył tam Macghee, szef wydziału Bliskiego Wschodu, azji południowej i Afryki w Departamencie Stanu USA. Prasa teherańska podkreśla, że Macghee zamierza wystąpić jako „pośrednik” dla usunięcia „rozbieżności” w sprawach nafty między Iranem a anglo-irańskim towarzystwem naftowym.

Z obrad Wojewódzkiej Rady Ekonomistów w Poznaniu

Ekonomia w służbie gospodarstwa narodowego

Pod takim hasłem odbyła się wczoraj w Poznaniu Wojewódzka Rada Ekonomistów, zorganizowana przez miejscową Wyższą Szkołę Ekonomiczną.

Narada ekonomistów województwa poznańskiego zwołana została zgodnie z uchwałą Zjazdu Ekonomistów Polskich w Warszawie z dnia 10 grudnia 1950, polecającą przeanalizować nasz dorobek w zakresie nauk ekonomicznych i wytyczyć konkretne drogi współdziałania ekonomistów z praktyką budownictwa socjalizmu w Polsce.

W związku z tym wygłoszone zostały dwa referaty: prof. Seweryna Kruszczyńskiego pt. „Stan nauk ekonomicznych w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem uczelnia poznańskich” i mgr. Zygmunta Węgrzyka, na temat „Zadania nauk ekonomicznych w planie 6-letnim”.

Setki milionów ludzi stojących w twardej walce o pokój i socjalizm chyli czoła przed chwałą Komuny Paryskiej

Przemówienie min. Rapackiego na akademii w Warszawie

Jak już podawaliśmy, w Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się uroczysta akademii z okazji 80 rocznicy Komuny Paryskiej. Poniżej podajemy streszczenie przemówienia, wygłoszonego na uroczystej akademii przez członka Biura Politycznego KC PZPR min. Adama Rapackiego.

„80 lat temu, po raz pierwszy w historii wladza znalazła się w rękach proletariatu” — rozpoczął swe przemówienie min. Rapacki, który następnie dokonał wnikliwej analizy warunków, w jakich proletariatu paryski potrafił dokonać pierwszej rewolucji proletariackiej, która — choć nieudana — torowała drogę następnej — zwycięskiej.

„Brakowało Komunie — ciągnął dalej mówca — przygotowania proletariatu do zwycięskiego wyzyskania władzy, brakowało mu partii marksistowskiej i sojuszu z pracującym chłopstwem.

Jest dumą międzynarodowej klasy robotniczej i ludzi postępu wszystkich krajów, że w tej bohaterskiej Litwie o przyszłość klasa robotnicza Paryża nie była osamotniona. Jest wielką dumą polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego, że u jej boku na pierwszym miejscu wśród komunistów walczyli najlepsi przedstawiciele narodu polskiego, polskiego ruchu wyzwolenczego i rewolucyjnego.”

Min. Rapacki charakteryzuje

następnie metody walki z klasą robotniczą, „zaprodukowane przez Wersal, a rozwijane potem i „doskonalone” przez burżuazję. Niepodobna i dziś jeszcze bez zaciśnięcia pięści czytać o masowych bestialstwach, jakich dopuszczali się bandy wersalskie. Nie podobna dlatego właśnie, że zezwierżenie imperializmu osiąga w naszych oczach swe dno i spotęgowane zaciekleścią ginącej bestii wspartej nowocześniejszą techniką mord — triumfuje w hitlerowskich zbrodniach i macarthurowskim zbydłczeniu w Korei.

Min. Rapacki podkreśla olbrzymie znaczenie doświadczeń Komuny dla teorii marksistowskiej. Zdobycze i doświadczenia Komuny stały się w rękach Lenina i Stalina orężem walki o partię nowego typu, partię, której zabrakło Komunie, a która dziś stoi na czele międzynarodowej klasy robotniczej.

Z uczuciem słusznej i najszlachetniejszej dumy narodowej — podkreślił mówca — myślimy dziś o Polakach, którzy stanęli w tych wielkich dniach u boku proletariatu i wszystkich patriotów Paryża w ich i naszej walce historycznej, za ich i za naszą wolność.

Byli to powstańcy 1863, a także i 1830 roku. Obok nazwisk szlacheckich i stopni oficerskich nie brak było nazwisk chłopskich i stopni podoficerskich. Na barykadach rewolucyjnego Paryża Polacy okryli się sławą. Postać Jarosława Dąbrowskiego dobitnie maluje postawę i uczucia, jakie bardzo wielu z tych Polaków zaprowadziły do szeregów Komuny. Chodziło im — jak pisał Teofil Dąbrowski, brat Jarosława — o zwycięstwo rewolucji socjalnej. Sprawy rewolucji socjalnej i zbawienia Polski były dla nich bezpośrednio ze sobą związane.

Setki milionów ludzi

Dziś, 80 lat po wybuchu rewolucji paryskiej, przed chwałą Komuny — podkreśla z naciskiem mówca — chyli czoła międzynarodowa klasa robotni-

cza i setki milionów ludzi, stojących w twardej walce o pokój, o niezależność narodów, o socjalizm. Upiory wersalu znalazły swego jeszcze bardziej wynaturzonego spadkobiercę w imperializmie. W pierwszych szeregach frontu walki przeciwko imperializmowi znajduje się klasa robotnicza i bohaterska Partia Komunistyczna Francji — spadkobierczyni Komuny. Narody świata biorą sprawę pokoju w swoje ręce.

O ile szerszy, o ile potężniejszy jest nasz front na świecie. W Polsce, we Francji od tych sił, które kiedyś Międzynarodówka klasa robotnicza Paryża i polscy patrioti mogli przeciwstawić kosmopolitycznemu frontowi burżuazji i reakcji szlacheckiej.

Walka o pokój jest twarzą — stwierdza dalej min. Rapacki. Naród polski skupia w tej walce wszystkie swe siły do końca swej klasy robotniczej, jej partii, swej władzy ludowej i swego Prezidenta. Przyspiesza krok na drodze wytyczonej planem 6-letnim, planem obrony pokoju, planem siły i przyszłości narodu.

Min. Rapacki przypomina tu odważne słowa Thoreza, wypowiedziane w imieniu francuskiej klasy robotniczej, która nigdy nie będzie bić się przeciw Związki Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Nie poto najlepsi Francuzi i Polacy przelewali wspólnie krew na barykadach Komuny, aby dziś mieli ją rozlewać w bratobójczej wojnie, którą chce narzucić narodom imperializm.

W rocznicę Komuny — kończy mówca — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, polska klasa robotnicza, naród polski, wraz z francuską klasą robotniczą i jej partią — rozdzawia kraj Rewolucji Październikowej, Kraj Rad — Ojczyznę Pokoju — (długotrwałe oklaski). Pozdrowienie dla jego Wodza i Budowniczego, wielkiego obrońcy pokoju i niezależności narodów — Towarzysza Stalina! (długo niemilkająca owacja). Wszyscy wstają. Rozlegają się skandowane okrzyki: „Stalin, Stalin”!

Papież przesyła błogosławieństwo mordercy milionów ludzi

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN z Monachium, zastępca sekretarza stanu w Watykanie przesłał byłemu gruppenfuehrerowi SS Oswaldowi Pohlowi, przebywającemu w więzieniu w Landsbergu, depeszę, zawiadamiającą Pöhla, iż papież „udziela mu swego błogosławieństwa”.

Oswald Pohl, jeden z hersztów formacji SS, został na procesie w Norymberdze skazany na śmierć przez powieszenie za zbrodnie przeciw ludzkości, jednakże wykonanie wyroku zostało wstrzymane przez b. gubernatora amerykańskiego gen. Cloy'a.

W III Rzeszy Pohl pełnił funkcje naczelnika głównego zarządu służby intendenckiej SS i jemu to właśnie podlegało kierownictwo hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Pohl ponosił odpowiedzialność za wprowadzenie w życie hitlerowskiego programu eksterminacji narodów, za bestialskie zbrodnie, popełniane w obozach koncentracyjnych i setkach tzw. „obozów pracy”.

Z rozkazu Pöhla wybudowane zostały piec krematoryjne w Dachau, Oświęcimiu, Majdanku, Buchenwaldzie, z jego nakazu stosowano komory gazowe, w których uśmiercano miliony ofiar.

Pohl winien jest zbrodni wymordowania milionów ludzi w 9 okupowanych krajach, w szczególności w Polsce, ZSRR, Czechosłowacji itd.

Pohlowi udowodniono również ciężkie przestępstwa zysków z przedsiębiorstw przemysłowych, zorganizowanych przy obozach koncentracyjnych. Był on udziałowcem większości tych przedsiębiorstw.

200 tys. km. bez remontu

ZAKOPANE. Kierowcy zakopiańskiej ekspozytury PKS Stanisław Maruła i Marian Hasir przejechali bez remontu na autobusach marki „Volvo” 200 tys. km. Dzielnicy kierowcy pierwsi w Zakopanem rzucili hasło długookresowego współzawodnictwa, pociągając za sobą prawie całą załogę techniczną ekspozytury.

Rekordziści otrzymali od przedstawicieli władz państwowych i związków zawodowych dyplomy uznania oraz cenne upominki.

Amerykańscy szpiegzy — kierownicy sekty „Świadków Jehowy” przed sądem w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1)

wywali zakonspirowanie całej sekty, nadając jej członkom kryptonimy i gromadząc poważne sumy pieniężne na podziemną działalność. Pieniądze były obficie dostarczane z zagranicy. Kierownictwo sekty dysponowało złotymi wyrobami i monetami oraz walutą zagraniczną na wielomilionowe sumy.

Po co przyjechał Michaluk

W toku przesłuchania oskarżeni usiłując uchylić się od odpowiedzialności, udzielali najbardziej nonsensownych odpowiedzi. Tak np. osk. Scheider oświadczył, że „nie słyszał nigdy o Apelu Sztokholmskim”. Scheider, który w czasie okupacji pracował w wydziale politycznym (Politische Abteilung) obozu koncentracyjnego w Stutthofie, oświadczył bezczelnie, że hitlerowcy mordowali więźniów legalnie.

Oskarżeni przyznali jednak szereg niezaprzeczalnych faktów potwierdzających tezy oskarżenia. Zeznali oni np. m. in. że amerykański wysłannik centrali sekty z Brooklynu niejaki Michaluk, podczas pobytu w Polsce zbierał informacje szpiegowskie i dokonywał licznych zdjęć fotograficznych obiektów przemysłowych. Oskarżeni przyznali, że sami dostarczyli Michalukowi szeregu

wiadomości dotyczących przemysłu naftowego.

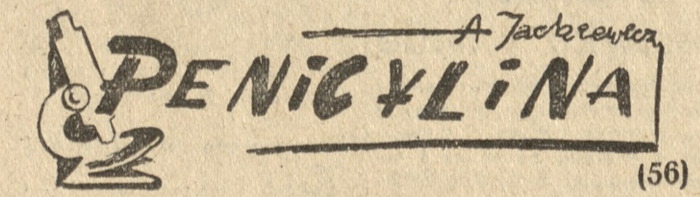
Dowody rzeczowe

Prokurator przedstawił w toku rozprawy liczne dowody rzeczowe, m. in. pisma, broszury i ulotki wydawane w USA, a kolportowane w kraju przez członków sekty, głoszące o rzekomej nieuchronności trzeciej wojny światowej, gloryfikujące politykę imperialistów amerykańskich i system kapitalistyczny Stanów Zjednoczonych, zohydzające jednocześnie w prokuratora i system Związku Radzieckiego i kraje demokracji ludowej.

Kurs szpiegowski dla członków sekty

Przesłuchani dotychczas świadkowie potwierdzili główne zarzuty oskarżenia. Tak np. świadek Michal Pastuszak — członek sekty zeznał, że kierownicy polskiej ekspozytury „Świadków Jehowy”, wespół z emisariuszem amerykańskim, Behunikiem, zorganizowali specjalny kurs dla tzw. „sług obwodowych sekty” na którym instruowano uczestników o technice zbierania wiadomości szpiegowskich, interesujących amerykańską centralę. Zebrane wiadomości członkowie sekty przesyłali na ręce oskarżonych w raportach zaszyfrowanych w wersach biblii.

Rozprawa trwa.



Antoni patrząc wściekle na Krawczyka, wziął wdowę za rękę. — Ja rozumiem, tylko nie trzeba płakać, nie trzeba. Bigos zjadłem i herbatę wypiję. Na niego niech pani nie patrzy. — Nie o niego chodzi, ja od razu do niego nie miałam serca. Ale on jak inni zawsze ile razy powiem... Zaraz jeś nie chcą, uciekają „tu trupem śmierdzi”. Wie pan, mówią, że tu trupem śmierdzi. A przecież warsztat... I w ogóle robię jak, gdzieby inna kobieta na moim miejscu... Stolarka, to nie jest zajęcie dla kobiet.

I liga piłkarska

Budowlani (Chorzów) — Kolejkarz (W-wa) 1:3 (1:2)
 Ogniw (Bytom) — Górnik (Radlin) 1:0 (0:0)
 Ogniw (Kraków) — Włókniarz (Łódź) 1:0 (1:0)
 CWKS — Unia (Chorzów) 3:2
 Gwardia (Szczecin) — Włókniarz (Kraków) 1:4 (2:1)

TABELA LIGOWA

1. Włókniarz (Krak.)	2	4:1
2. Kolejkarz (W-wa)	2	3:1
3. Kolejkarz (Poznań)	2	1:0
Ogniw (Krak.)	2	1:0
Ogniw (Bytom)	2	1:0
6. CWKS (W-wa)	2	3:2
7. Unia (Chorzów)	0	2:3
8. Górnik (Radlin)	0	0:1
9. Włókniarz (Łódź)	0	0:1
10. Gwardia (Krak.)	0	0:1
11. Budowl. (Chorz.)	0	1:3
12. Gwardia (Szczecin)	0	1:4

Klasa wojewódzka

Grupa I

Stal Ib — Kolejkarz Ib 2:1
 Budowlani — Ogniw 6:2

Grupa II

Spójnia (Kalisz) — Gwardia (Kalisz) 1:0
 Kolejkarz (Ostr.) — Kolejkarz (Kępno) 2:0
 Unia (Śr.) — Kolejkarz (Jar.) 2:1

Grupa III

Kolejkarz (Lesz.) — Kolejkarz (Gr) 7:1
 Kolejkarz (Kośc.) — Kolejkarz (Rawicz) 1:1
 Kolejkarz (Piła) — Unia (Mosi- na) 1:1

I liga bokserska

Gwardia (W-wa) — Stal (Poznań) 16:4
 Kolejkarz (Gdańsk) — CWKS 7:13
 Stal (Chorzów) — Gwardia (Gdańsk) 11:9

Koszykówka kobieca

Stal (Pz) — AZS (Pz) 37:26
 Klasa A
 Stal Ib — Spójnia (Gr) 62:31

Otwarcie sezonu hokejowego w Gnieźnie

W ramach Światowego Tygodnia Młodzieży nastąpiło w Gnieźnie otwarcie sezonu hokeja na trawie. Na boisku Ognia rozegrano trzy spotkania, z których największe zainteresowanie wzbudził mecz mistrza Polski Spójni z wicemistrzem Kolejkarzem.

Po ładnej i ciekawej grze zwyciężyła Spójnia w stosunku 5:2 (3:0). Bramkami dla Spójni podzielili się H. Flink 4 i J. Flink 1, dla Kolejkarza — Małkowiak i Grotowski. Najlepszym graczem na boisku był H. Flink.

W drugim meczu SKS Chrobry uzyskał z Ogniwem

Szachy

Stal Ib — Kolejkarz 5:3

Turniej szachowy o okręgowy mistrz. kl. A cieszył się dużym zainteresowaniem publiczności.

Poziom gry obu drużyn był na ogół wyrównany.
 Wyniki (na I miejscu Stal Ib — Kolejkarz):
 J. Tomczak — R. Kaszowski 0:1, J. Jedrzejczak — A. Ratajczak 0:1, J. Woźniak — L. Jenker 0:1, M. Kujawski — K. Stoliński 1:1, T. Wojkowski — J. Mańka 1:0, M. Furmanek — M. Filip 1:0, J. Bulski — B. Pietrusiak 1:0, M. Przybylska — C. Gronowska 1:0.
 Na wyróżnienie zasługują ze stali: Kujawski, Bulski i Przybylska, która wykazuje wysoki poziom gry, oraz Pietrusiak i Gronowska z Kolejkarza.

W ogólnej punktacji zwyciężyła drużyna Stal Ib 5:3.
 Wynikiem tym Stal Ib zapewniła sobie drużynowe mistrzostwo klasy A. (not)

A klasa

Spójnia Poznań — Kolejkarz Leszno 7:1. Poszczególne partie były bardzo zacięte i stały na dobrym poziomie.

Hołuj mistrzynią szachową Polski

W Częstochowie zakończył się dwutygodniowy turniej szachowy o mistrzostwo Polski w konkurencji kobiet. Tytuł mistrzyni Polski na rok 1951 zdobyła Krystyna Hołuj z AZS Gliwice, która uzyskała 9,5 pkt. na 11 możliwych. Drugie miejsce zajęła zeszlorzona mistrzyni, dr Hermanowa (Włókniarz Łódź) — 8 pkt.
 Nowa mistrzyni Polski — 20-letnia Krystyna Hołuj, była najmłodszą zawodniczką turnieju. Jest ona córką muzyka opery śląskiej i studuje na drugim roku wydziału budowlanego politechniki gliwickiej.



Stal pokonana w Warszawie Gwardia zwycięża 16:4

W Warszawie Gwardia zwyciężyła poznańską Stal 16:4. Młoda drużyna poznańska była zbyt słabym przeciwnikiem dla rutynowanych pięciarzy Gwardii. Najlepszym bokserem gości był Kazimierzak, zawiodł natomiast Lech. W Gwardii dobrze wypadli Tyczyński, Komuda i Kolczyński. Ten ostatni stoczył w ramach tego meczu swoją trzeci setną walkę, w której pokonał wysoko Wojtkowiaka.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu Gwardia):

W muzej Frąckowiak pokonał Wojnowskiego, w kogułej Szadkowski zdobył punkty w. o., w piórkowej Tyczyński wygrał wysoko z Pelanickim, w lekkiej Wesolowski pokonał Turowskiego, w lekko-półśredniej Komuda zwyciężył wysoko Łukowskiego, w półśredniej Jaworski przegrał z Kazimierzakiem, w lekko-średniej Wilczek wypunktował Lecha, w średniej Kolczyński wygrał z Wojtkowiakiem, w półciężkiej Archadzki zwyciężył Wiczorka, w ciężkiej Famulicki przegrał z Borowiczem.

W ringu sędziował Łukedrey (Szczecin), punktowali: Matura i Łukaszewski (Śląsk), Denis (Ł.).

Stal Grudziądz wywozi zwycięstwo Kolejkarz zawiódł przegrywając 8:12

Przykre rozczarowanie przeżyli kibice bokserscy Kolejkarza w czasie meczu z grudziądzką Stalą. Drużyna Kolejkarza zawiódła na całej linii. Nawet najpewniejsze punkty oddawali gościom. Na tyle słabo przygotowanej drużynie gospodarzy dobrze wypadła drużyna gości. Wydaje nam się, że zawodnicy Kolejkarza nie czynią od pewnego czasu żadnych postępów. Nic więc dziwnego, że przegrywają wszystkie mecze i są zagrożeni spadkiem z II ligi. Wyniki techniczne walk są następujące: na pierwszym miejscu podajemy zawodników Stal.

W wadze muszej: Izbrandt po nieciekawej walce wygrywa na punkty z Klemczyńskim.

W wadze koguciej: po dwóch rundach wymiana ciosów, w trzeciej rundzie Neuman przechodzi do ataku, zdobywa przewagę i wygrywa zdecydowanie na punkty z Bogaczem.

W wadze piórkowej: walka pomiędzy Znanieckim a Nowackim miała krótki przebieg. Już po kilku ciosach Znaniecki ładuje na deski i przegrywa przez t. k. o.

W wadze lekkiej: Brzuszkiewicz po chaotycznej walce mało przypominającej boks, remisuje z Janaszkiem. Naszym zdaniem lepszy był w tej walce Brzuszkiewicz.

W wadze lekko-półśredniej: stoczono najciekawszą walkę wieczoru pomiędzy Baranowskim a Wytykiem. Napomnienie udzielone Wytykowi zadecydowało o wyniku remisowym.

W wadze półśredniej: walka pomiędzy Wiklińskim a Świdorskim przez dwie rundy wyrównana, w trzeciej rundzie Wikliński zdobywa przewagę punktową i zapewnia sobie zwycięstwo.

W wadze średniej: pomiędzy Polakiewiczem a Kupczykiem I przez trzy rundy trwała wymiana ciosów. Zwyciężył na punkty Kupczyk.

W wadze średniej: Drzewiecki już w drugiej rundzie uzyskuje przewagę nad Kupczykiem II i powiększa ją w trzeciej rundzie, wygrywając jednogłośnie na punkty.

W wadze półciężkiej: po krótkiej wymianie ciosów Dolecki kontruje Talarczyka, ten idzie na deski i przegrywa przez t. k. o.

W wadze ciężkiej: Bączkowski w pierwszych sekundach walki otrzymuje serię ciosów od Drewnia, idzie na deski, wstaje — ładuje znowu na deski, sędzia odsyła go do rogu.

Sędziowali: w ringu mjr Neuding (W-wa) na punkty Zapłotka (W-wa), Dziura (Śląsk) i Hiroszewski (Łódź).

Mistrzostwa Polski w pływaniu

W drugim dniu pływackich mistrzostw Polski w przedbiegu sztafety 4 razy 100 st. zmiennym, Stal (Wrocław) w składzie: Jaśkiewicz, Petrusiewicz, Manowski, Lewicki ustanowiła nowy rekord Polski uzyskując czas 4:56,6.

Wyniki finałów:
 400 m st. dow. kobiet: 1. Kowalska (Ogniw Łódź) — 6:12,1 2. Przyborowicz (Spójnia Poznań) — 6:32,0.

50 m z granatem mężczyzn: 1. Belczyk (Ogniw Krak.) — 0:32,6 2. Marasek (CWKS) — 0:33,4.

200 m st. klas. b. mężczyzn: 1. Dobrowolski (Ogniw Łódź) — 2:51,0 2. Jaworski (CWKS) — 2:52,8 3. Goetz (Spójnia Poznań) — 2:58,3.

200 m st. klas. b. kobiet: 1. Dobrowolska (Ogniw Kraków) — 3:18,3 2. Kurkowa (Spójnia Pozn.) — 3:23,8 3. Malicka (Spójnia Pozn.) — 3:24,4.

100 m st. grzbiet. mężczyzn: 1. Boniecki (Ogniw Łódź) — 1:12,9 2. Stelmaszyk (Ogniw Szczecin) — 1:15,4.

Turniej ping-ponga ZS Kolejkarz

Turniej ping-ponga kół sportowych ZS Kolejkarz przyniósł zwycięstwo: 1. Kolejkarz Grodzisk, 2. Kolejkarz Leszno, 3. Kolejkarz Krotoszyn. Poszczególne wyniki: Grodzisk-Leszno 5:4, Krotoszyn-Grodzisk 0:5, Leszno-Krotoszyn 5:0. Niektóre gry były bardzo zacięte i stały na zawodalającym poziomie.

(Rydl)

Spójnia Warszawa zdobywa puchar PZKSS

Spójnia Warszawa zwycięstwem nad Kolejkarzem Gdańsk 3:1 (15:11, 5:15, 16:14) zapewniła sobie pierwsze miejsce w turnieju i zdobyła ponownie puchar PZKSS.

Końcowa klasyfikacja rozgrywek kobiecych:
 1. Spójnia (Warszawa) — 3 pkt.
 2. Unia (Łódź) — 1 pkt.
 3. AZS (Warszawa) — 1 pkt.
 4. Kolejkarz (Gdańsk) — 1 pkt.

Tenis stołowy

Włókniarz (Łódź) 8:2 Stal (Poznań)

Stal zdobyła punkty w grze podwójnej. Para Kowalczyk — Tomczak pokonała parę Łódzką Grzesik — Grzelczyk 2:1 oraz Kowalczyk zwyciężył łodzianina Supę 2:0. Pozostałe spotkania kończyły się w 6 setach, przy czym zawodnicy Stali wygrywali pierwszego seta, przegrywając dwa następne.

O mistrzostwo świetlicowe PKP

Zawody szachowe o mistrzostwo zespołów świetlicowych PKP dyrekcji poznańskiej pomiędzy Kolejkarzem (Poznań) i Kolejkarzem (Leszno) zakończyły się zwycięstwem poznańców 6:2. Leszczyniacy odnieśli dopiero pierwszą porażkę. Nadmienić wypada, że w drużynie Kolejkarza (P) brało udział trzech zawodników klasy A. (Rydl)

Liga piłkarska na starcie

Mistrz Polski przegrywa w Poznaniu Kolejkarz — Gwardia 1:0

W dniu wczorajszym na boiskach Warszawy, Poznania, Krakowa, Chorzowa, Bytomia i Szczecina nastąpiło uroczyste otwarcie tegorocznego sezonu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo I Klasy Państwowej.
 Los okazał się łaskawy dla stolicy Wielkopolski i jedynego jej reprezentanta w Lidze: wyznaczył Kolejkarzom jako pierwszego w tym roku przeciwnika — nie było go, bo mistrzowski zespół krakowskiej Gwardii.

Toteż rojno było znów na debieckim „poligonie”. Kapryśna, marcową pogodą, grożąca deszczem nie odstraszała zwolenników ligowych emocji. 12 tys. widzów przyszło popatrzeć na mecz, któremu organizatorzy zapewnieli odświętne ramy. — Wzdłuż udekorowanego sztandarami i transparentami boiska przedfilowały obie drużyny ligowe oraz delegacje zreszeń sportowych jak również przedstawiciele poszczególnych sekcji poznańskiego Kolejkarza.

Samo spotkanie jednak — jak to bywa zwykle po zimowej drzemce — nie stało na takim poziomie, jakiego mogliśmy oczekiwać po czołowych zespołach naszej ekstraklasy. Ulewny deszcz, który towarzyszył drugiej części zawodów roztopił boisko, co też w znacznym stopniu odbiło na grze obu drużyn.

Gospodarze wygrali zastrzeżenie. Mieli znacznie więcej z gry, byli zespołem bardziej bojowym i lepiej zgranym. Atak, w którym brak Białasa, bardzo dawał się we znaki, z rzadka wprawdzie zdobywał się na powiązanie akcji całej linii — przewyższał jednak swoje vis a vis pod tym względem, że więcej strzelał.

Wydaje się, że błędem ataku Kolejkarza (zwłaszcza w pierwszej połowie) było forsowanie gry wewnętrzną trójką przy macosym traktowaniu obu skrzydeł. Kołtuniak w tym okresie gry nie mógł doprawdy narzekać na nadmiar zajęcia.

Ten błąd ułatwiał, dobrej zresztą, defensywie krakowskiej zadanie starannego krycia niebezpiecznego Anioła, który biegał po polu w nie odstępającej go na krok dwuosobowej asyście. Mimo to ruchliwy kierownik poznańskiego napadu był motorem swej linii i ustawicznie zagrażał bramce krakowskiej. Z łączników lepiej radził sobie bardziej ofensywny Gogolewski. Kołtuniak po przerwie, kiedy częścię zaczęto do niego adresować piłki miał kilka niezłych dośrodkowań. Pod koniec gry uległ niestety poważnej kontuzji i musiał opuścić boisko.

Debiutant Baraniak, bardzo mizerny w początkowym okresie gry, rozruszał się po przerwie i kilka razy zgrabnie uciekł Snopkowskiemu.

W linię pomocy podobał się spokojny i pewny w akcjach Tarka. Dobrą notę postawił również obu bocznym, chociaż cała trójka greszyła często niedostateczną współpracą z własnym atakiem. Piłki posyłane niecelnie do przodu, trafiały tam, gdzie ich akurat nie mógł osiągnąć żaden z napastników.

Obrona gospodarzy grała bez zarzutu, krakowski atak nie

możę przejść tej żywej zapory. Zresztą chwacko spisywał się w bramce Wróblewski, skutecznie uzupełniając duet obrońców.

Goście rozczarowali. Atak udekorowany wielkimi nazwiskami był jednak tylko tych wielkich nazwisk zlepkiem. Indywidualne popisy, mniej czy więcej udane i efektowne, nie wystarczały na rozklejenie dobrze scementowanego bloku defensywnego gospodarzy.

Pomoc była najsilniejszą częścią krakowskiego zespołu. Robotą Legutki była solidnego gatunku. Wraz ze Szczurkiem — ten duet nie był łatwym orzechem do zgryzienia.

Jurowicz w bramce wykazał dużą przytomność umysłu, chociaż piłka, która zadecydowała o wyniku, powinna go na dłuższy okres czasu pozbawić równowagi ducha. Bramkarz krakowski nie ruszył palcem, by przeszkodzić skutecznej egzekucji rzutu wolnego z 16 m. Piłka była łatwa do obrony i chyba tylko niefortunny ustawiony mur obrońców pozbawił Jurowicza pola widzenia.

Gra prowadzona w żywym

Kolejarze Leszna gromią imienników z Grodziska

Rozegrane w Lesznie zawody w piłkę nożną o mistrzostwo poznańskiej klasy wojewódzkiej pomiędzy miejscowym Kolejkarzem a Kolejkarzem (Grodzisk) zakończyły się wysoką porażką gości w stosunku 7:1 (2:1). Gra do przerwy była chaotyczna i stała na słabym poziomie, przy czym miejscowi górowali nad gośćmi lepszym zgraniem i celnością podań. Obie bramki zdobyte przez lesznan do przerwy były raczej przypadkowe. Po przerwie miejscowi grając pod wiatr opanowali zupełnie boisko i nie oddali inicjatywy aż do końca meczu. Kolejkarz (Grodzisk) swe braki taktyczne i kondycyjne nadrobił ambicją. U miejscowych ponad poziom wyróżnili się obydwa obrońcy i bramkarz.

(Rydl)

Unia (Środa) 2:1 Kolejkarz (Jarocin)

Spotkaniem tym drużyny rozpoczęły sezon piłkarski w rozgrywkach klasy wojewódzkiej. Mecz przyniósł niespodziewane zwycięstwo drużyny gospodarzy. Gra mało ciekawa na poziomie b. C klasy. Drużyna gospodarzy stanowiła zespół surowy niepotrzebnie hołdujący brutalnej grze. Więcej z gry mieli Kolejkarze, nie potrafili tego jednak odzwierciedlić cyfrowo. Pierwszą bramkę zdobyli jarociniacy, którzy prowadzili grę do 67 minuty. Wynik brzmiałby 1:1, gdyby nie bramka samobójcza, którą ma na sumieniu obrońca Kolejkarza. Sędzia spotkania ob. Wilczyński obiektywny.

Remis Kolejkarzy Kościana i Rawicza

Pierwszy mecz o mistrzostwo klasy wojewódzkiej rozegrany pomiędzy powyższymi drużynami zakończył się wynikiem 1:1. Drużyna gości była lepiej zgrana, decz jej ataki rozbiły się o dobrą obronę gospodarzy, u których kompletnie zawiódł atak, przepaszczając najdogodniejsze pozycje. Prowadzenie dla gospodarzy zdobywa Felman w 15 minucie. Goście wyrównali w 30 minucie. (tl)

Kolejarz I bije Stal 6:2 Rezerwy wygrywają ze Spójnią 6:2

Spotkania zapasnicze o drużynowe mistrzostwo województwa przyniosły podwójny sukces zapasnikom Kolejkarza. W klasie I zapasnicy Kolejkarza zdecydowanie pokonali zespół Stali. Dla Stali punkty zdobyli Kaczmarek i Kłerek, ten ostatni zwyciężając Kaucha.

Ciekawe walki stoczyli w półciężkiej Krawczyk (K) z Waligórą i Leitgeber (K) z Maką. Wyniki walk:

W muzej: Nikodemski (K) przegrywa w 14 minucie z Kaczmarekiem po zastosowaniu przetrutu przez biodro. W kogułej Grzędzielewski (K) wygrywa na punkty z Szczepaniakiem, który osłabł pod koniec walki. W piórkowej — Kłerek (S) efektywną kontrą z przeludnego pasy położył w 3 minucie Kaucha. W lekkiej bezwzględnie lepszy Jakubowicz (K) wygry-

wał jednogłośnie na punkty ze Stypińskim. W półśredniej Mielczak (K) wygrywa z Szujewiczem; w średniej Nowaczyk (K) po nieciekawej walce zwycięża na punkty dobrego Bartoszewicza. W półciężkiej Krawczyk (K) pokazując swą klasę wygrywa po efektywnych atakach na punkty z Waligórą. W ciężkiej ważyący 92 kg Leitgeber (K) jednogłośnie na punkty zwycięża cięższego o 24 kg Makę. Wyniki spotkania Kolejkarz IB — Spójnia

Na pierwszym miejscu zawodnicy Kolejkarza: Piekarski przegrał ze Spychałą, Bancerek wygrał z Koleśnikiem, Stefański z Barczakiem, Gogulski z Kasprówicem, Wróbel z Łysonkiem, Splizgard z Moczyńskim B, Napierała przegrał z Zaremskim i Jankowiak zwyciężył Moczyńskiego J.

tempie miała momenty niestety nader ostre, czego ofiarą padł m. in. Kołtuniak oraz Wojciechowski. Poza tym arbiter zawodów ob. Brzuchowski prawdopodobnie również nie otrzymał się jeszcze całkowicie z zimowego bezwładu i stąd bardzo wiele jego orzeczeń dałoby materiał do obszernej dyskusji.

Jedyna bramka padła w 30 minucie w wyżej opisanych okolicznościach. Była poza tym jeszcze jedna, której nie uznał sędzia główny opierając się na relacji bocznego.

A więc poznański Kolejkarz wystartował pomyślnie. Życzymy mu dalszych sukcesów. Forma drużyny nie uwolnionej wprawdzie na początku sezonu od pewnych braków — jak na pierwszy mecz po przerwie zimowej — napawa optymizmem. Kondycja, o którą najwięcej obawialiśmy się, nie budzi zastrzeżeń. Mamy w każdym razie nadzieję, że i w tym roku szukać będziemy poznańskiego Kolejkarza zawsze w górnych rejonach ligowej tabeli.

SUS

Kolejarz: Wróblewski, Sobkowiak, Wojciechowski, Sioma, Tarka, Matuszak, Baraniak, Chudziak, Anioła, Gogolewski i Kołtuniak.

Gwardia: Jurowicz, Dudek, Snopkowski, Wapiennik, Szczurek, Legutko, Cisowski, Gracz, Kohut, Jackowski (Rupa) i Mordarski.

Gra prowadzona w żywym

Kolejarze Leszna gromią imienników z Grodziska

Rozegrane w Lesznie zawody w piłkę nożną o mistrzostwo poznańskiej klasy wojewódzkiej pomiędzy miejscowym Kolejkarzem a Kolejkarzem (Grodzisk) zakończyły się wysoką porażką gości w stosunku 7:1 (2:1). Gra do przerwy była chaotyczna i stała na słabym poziomie, przy czym miejscowi górowali nad gośćmi lepszym zgraniem i celnością podań. Obie bramki zdobyte przez lesznan do przerwy były raczej przypadkowe. Po przerwie miejscowi grając pod wiatr opanowali zupełnie boisko i nie oddali inicjatywy aż do końca meczu. Kolejkarz (Grodzisk) swe braki taktyczne i kondycyjne nadrobił ambicją. U miejscowych ponad poziom wyróżnili się obydwa obrońcy i bramkarz.

(Rydl)

Unia (Środa) 2:1 Kolejkarz (Jarocin)

Spotkaniem tym drużyny rozpoczęły sezon piłkarski w rozgrywkach klasy wojewódzkiej. Mecz przyniósł niespodziewane zwycięstwo drużyny gospodarzy. Gra mało ciekawa na poziomie b. C klasy. Drużyna gospodarzy stanowiła zespół surowy niepotrzebnie hołdujący brutalnej grze. Więcej z gry mieli Kolejkarze, nie potrafili tego jednak odzwierciedlić cyfrowo. Pierwszą bramkę zdobyli jarociniacy, którzy prowadzili grę do 67 minuty. Wynik brzmiałby 1:1, gdyby nie bramka samobójcza, którą ma na sumieniu obrońca Kolejkarza. Sędzia spotkania ob. Wilczyński obiektywny.

Remis Kolejkarzy Kościana i Rawicza

Pierwszy mecz o mistrzostwo klasy wojewódzkiej rozegrany pomiędzy powyższymi drużynami zakończył się wynikiem 1:1. Drużyna gości była lepiej zgrana, decz jej ataki rozbiły się o dobrą obronę gospodarzy, u których kompletnie zawiódł atak, przepaszczając najdogodniejsze pozycje. Prowadzenie dla gospodarzy zdobywa Felman w 15 minucie. Goście wyrównali w 30 minucie. (tl)

Kolejarz I bije Stal 6:2 Rezerwy wygrywają ze Spójnią 6:2

Spotkania zapasnicze o drużynowe mistrzostwo województwa przyniosły podwójny sukces zapasnikom Kolejkarza. W klasie I zapasnicy Kolejkarza zdecydowanie pokonali zespół Stali. Dla Stali punkty zdobyli Kaczmarek i Kłerek, ten ostatni zwyciężając Kaucha.

Ciekawe walki stoczyli w półciężkiej Krawczyk (K) z Waligórą i Leitgeber (K) z Maką. Wyniki walk:

W muzej: Nikodemski (K) przegrywa w 14 minucie z Kaczmarekiem po zastosowaniu przetrutu przez biodro. W kogułej Grzędzielewski (K) wygrywa na punkty z Szczepaniakiem, który osłabł pod koniec walki. W piórkowej — Kłerek (S) efektywną kontrą z przeludnego pasy położył w 3 minucie Kaucha. W lekkiej bezwzględnie lepszy Jakubowicz (K) wygry-

wał jednogłośnie na punkty ze Stypińskim. W półśredniej Mielczak (K) wygrywa z Szujewiczem; w średniej Nowaczyk (K) po nieciekawej walce zwycięża na punkty dobrego Bartoszewicza. W półciężkiej Krawczyk (K) pokazując swą klasę wygrywa po efektywnych atakach na punkty z Waligórą. W ciężkiej ważyący 92 kg Leitgeber (K) jednogłośnie na punkty zwycięża cięższego o 24 kg Makę. Wyniki spotkania Kolejkarz IB — Spójnia

Na pierwszym miejscu zawodnicy Kolejkarza: Piekarski przegrał ze Spychałą, Bancerek wygrał z Koleśnikiem, Stefański z Barczakiem, Gogulski z Kasprówicem, Wróbel z Łysonkiem, Splizgard z Moczyńskim B, Napierała przegrał z Zaremskim i Jankowiak zwyciężył Moczyńskiego J.

Memorial H. Maruszarówny wygrała Kowalska (Gwardia) 0 pkt, przed Kodalską (AZS) 5.96 pkt. i Grocholską 14.50 pkt.

Memorial Br. Czecha wygrał Krzepkowski 82,52 pkt, przed Dzielcem 101,64 pkt. i Claptakiem — 105,43 pkt., 4) Kwapien, 5) Kaczmarek, 6) Kula, 7) Tajner.

Ilustrowany przegląd niedzielnej sportowej



Słoma, żelazny pomocnik Kolejarza w ramach uroczystego otwarcia tegorocznego sezonu ligowego wygłosił tekst deklaracji polskich sportowców zobowiązujących się poprzez sport i wychowanie fizyczne podnieść wydajność pracy zawodowej, by w ten sposób przyczynić się do szybszej realizacji Planu 6-letniego i wzmocnić walkę o pokój.

„My sportowcy poprzez szlachetną rywalizację na boisku przygotowujemy i hartujemy nasze mięśnie do pracy zawodowej. Praca sportowa idzie u nas w parze z pracą zawodową. — Liczne zobowiązania sportowców polskich, oraz tworzenie się brygad sportowo-produkcyjnych w zakładach pracy świadczą najwyraźniej, że sportowcy polscy rozumieją zadania nałożone na nich w obecnej sytuacji międzynarodowej. — Realizację tych zadań winniśmy jeszcze bardziej spotęgować, winniśmy zdać sobie sprawę, że realizacja ta jest jednym z ogniw budownictwa światowego pokoju. Nie możemy dopuścić do tego, aby garstka osób — imperialistów miała zaważać światem!”

Towarzystwem każdego sportowca

WYDAWCA: ZIEMIA I SPORT
CZASOPISMO PRZEGLĄD SPORTOWY

A kibice mówili że...

Doprawdy, ilekroć spoglądam na boisku po tak zwykle pełnych trybunach, wówczas z niekłamnym zadowoleniem przyglądam się kibicom. Niewiasty na piłkarskim meczu to jeszcze jeden dowód powszechności tego sportu.

Za to w niedzielę doznałem jeszcze jednej satysfakcji. Oto siedząc obok mnie entuzjastka Kolejarza wypowiedziała wcale fachowe zdania o graczach.

Mówiła, że...
„Tak, tak, stojąc to ważna rzecz. Czapezyk umie grać piłkę, ale coś dzisiaj nie bardzo. Pewno jeszcze nie w formie. Się wcale nie dziwię, jeśli Tarka strzelił gola. Pcha cały atak do przodu. A te wykopy! Tak jeden może się znaleźć za Jurowiczem!”

Oto fachowe zdania, co? I to kobieta. Proszę, proszę, Centony w Poznaniu artysta opery przygląda się grze z grymasem na twarzy. Jest dzieckiem spod Wawelu, a tu mu gwardziści takiego psikusy wyprawiają. Niechcą(?) wygrać.

„Ale w Krakowie Kolejarz oberwie. Gracz jeszcze nie w sosie, a tak rwie się... Za dwie niedziele Gwardia na czele. Mogę Was zapewnić!”

Ach, ci kibice! Ten na przykład, pod ciekącym parasolem, już po pierwszej (i jedynej) bramce wytypował Kolejarza na tegorocznego mistrza Polski.

„Ludzie, patrzcie, te zagrania Tarka, Anioła, Baraniaka, oni wszyscy to urodzeni mistrzowie!”

Wolny Anioły wyładował w bramce. Brawo, brawo — wołają na głos.

JUŻ SIĘ ZACZEŁO, już są pierwsze bramki i punkty. Stąd i radość w tych obozach, gdzie piłkarski los łaskawie się uśmiechnął — na odwrot gorycz pierwszej porażki tam, gdzie do sukcesu zabrakło kilku lutów szczęścia i kilku... bramek.

Bo cóż, tak to już bywa w ligowym kociołku, że gdzie cieszy się jeden, tam martwi się drugi, kojąc najwyższą zbolelałość serce postanowieniem słodkiego rewanzu.

Bez kompromisu

Sądząc z pierwszej niedzieli nasi ligowcy zdecydowanie odrzucają możliwość kompromisu. Ani jedno z sześciu spotkań nie zakończyło się polubownym podziałem punktów. Co gorsza, gospodarze porozkładali wizytujących ich przeciwników zapominając zupełnie o obowiązkach gościnności. Wśród nader brzydkich tych przykładów jedynie szczeciński Gwardziści i chorzowski Budowlani zrozumieli, że byłoby grubym nieaktym pozbawiać punktów przemitych gości, którzy w braterskiej gotowości pokopania piłki, nie bacząc na trudną podróż, pospieszyli z dalekiego Krakowa i Warszawy.

Brak szacunku

Tak. Cóż jednak mówić o reszcie? Co powiecie np. o Kolejarzu, który wykazując kompletny brak szacunku dla wysokiego tytułu oporządza bezlitośnie mistrza Polski na oczach 12 tysięcy ludzi i w dodatku w ulewny deszczu? Gorzej jeszcze, że w szeregach Kolejarzy po meczu zupełnie nie można było doszukać się śladów skruchy!

Podstępni napastnicy

Prawdopodobnie jednak mieszkający podwawelskiego grodu przelkną jakoś tę pigułkę, bo pozostali dwa jego reprezentanci nie oddali lekkomyślnie swych punktów. W Krakowie łódzcy Włókniarze raz tylko otworzyli wążłutkę furtki swojej twierdzy i to wystarczyło podstępny napastnikowi krakowskiego Ogniwa na postanie tą drogą jedynej

piłki, która zdecydowała o wyniku i dwu punktach.

Feralne siódemki

Taki sam, poważny ciężar gatunkowy miała bramka Trampisza w 57 minucie (z tymi siódemkami to lepiej nie igrać!) na meczu marnotrawnego syna ligowego, bytomskiego Ogniwa z Radlińskim Górnikiem. Wynik 1:0 dla bytomiaków. Jak widzimy, nasz dobry znajomy z Poznania — Skromny, który obecnie uszczęśliwia bytomską 11-kę — dobrze pilnował powierzono mu z całym zaufaniem skarbu.

Obrońcy w ofensywie

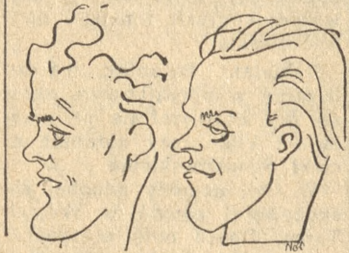
Drużyna Cieślaka nadziała się od razu na groźny zespół CWKS-u. Wojskowi w myśl zasad nowoczesnej strategii ruszyli z miejsca do generalnej ofensywy. Śląskim pieronem pomieszał mocno szyki taki huraganowy atak, toteż nim wskazówka boiskowego zegara zdążyła dojechać do 25 minuty, bramkarz chorzowski trzy razy zmuszony był wygrzebywać piłkę z siatki. Ale uparci Ślązacy co to już z niejednego pieca... stał wyciągali — nie dali za wygraną. I dalej odgrzyzać się. Ale zębów starczyło tylko na dwie bramki, mimo, że do strzelania goli Ślązacy poprosili nawet własnych obrońców! (drugą bramkę strzelił Bartyla).

Wysoki ekoszt edukacji

„Biedny beniaminku, gdybyś w drugiej lidze siedział, nigdy by się nie był o tobie krakowski Włókniarz dowiedział”. Tak jednak nie tylko się dowiedział, ale przyjechał do Szczecina i w bolesny sposób zapoznał szczecińskich ze zdraźliwym i pełnym groźnych pułapek gruntem ekstraklasy. Ponieważ jednak, jak wiadomo, za naukę trzeba płacić, więc też przedwczesnym byłoby ronieć łez nad losem beniaminka, który — życzymy mu tego z całego serca — na pewno okaże się pojętym uczniem.

Apetyt dopisał

Kolejarze warszawscy uznali za punkt honoru nie ustępować swym kolegom po fachu z Poznania. Toteż nie odważywszy się wprawdzie sięgać od razu do czupryny mistrza, pokłonił na rozgrywkę Budowlanych.



Baraniak zadebiutował w niedzielę na meczu z Gwardią w barwach pozn. Kolejarza

Jachowski, którego Gwardia zastąpiła po przerwie Rupą. Ale zmiana nie przysłała się na wiele...

dowlanych. Kąsek to nielada, jako, że skonsumowany u źródła, to jest w chorzowskiej kuchni.

A więc zaczęło się! Grają, wygrywają i przegrywają, cieszą się i smuca. Ale jednak przynajmniej: ten kociołek ligowy to — mimo wszystko — przyjemna rzecz, prawda?

„Mała liga“

Gdzieby tam usiedzieć w domu: słońce coraz częściej „łypie okiem” i kusci do wyjścia na boisko sportowców, którzy dość już mają przymusowej bezczynności. Właśnie jutro wybija pierwsze godziny kalendarzowej wiosny. Czas więc rozpocząć, zwłaszcza, że i kalendarz naczelnych władz sportowych przewidział start do wszystkich dyscyplin pod gołym niebem. Tak więc w minioną niedzielę na boiska piłkarskie (i nie tylko piłkarskie) weszły drużyny do pierwszych tegorocznych wzmagań o pierwszeństwo, o dobrą pozycję w swej grupie co najmniej.

Najwięcej chyba kibiców zgromadziła we wszystkich ośrodkach zawsze atrakcyjna pił-

ka nożna. Jej rozgrywki w klasie wojewódzkiej mają już posmak „małej ligi”, są bardziej emocjonalne a stawka jakby cenniejsza.

Kolejarze pogodzili się

Kościan był widownią, na której wystąpiły zespoły dwóch Kolejarzy: Rawicza i miejscowego. Trzeba przyznać, że owa wspomniana przymusowa bezczynność w dużej mierze wpłynęła na poziom spotkania: daleko jeszcze do zadowolenia tak drużyn jak i kibiców. Może też dlatego „wrogowie” pogodzili się i zakończyli mecz wynikiem nierozstrzygniętym

Strzelac, Jarociniacy!

Do małej sensacyjki doszło w Środzie. Bardziej, zdawałoby się, rutynowany Kolejarz z pobliskiego Jarocina ulega Unii — nie wysoko — ale elega (1:2). Ano jest tak: nie wystarczy przeważać, jak to było w Śro-



Oto oni. Skroś wichry i deszcze tych jedenastu ludzi w niedzielne popołudnie udowodniło drużynie mistrza Polski, że debiście boisko w bieżącym sezonie ligowym nie będzie najodpowiedniejszym miejscem zdobywania punktów dla przyjezdnych zespołów. Stoją od prawej: Tarka, Wróblewski, Słoma, Kołtuniak, Czapezyk, Anioła, Chudziak, Wojtechtowski, Sobko wiak, Baraniak i Gogolewski

dzie, przesiadywać na polu przeciwnika; trzeba umieć każde zagranie konsekwentnie doprowadzić do zamierzonego celu. A o tym, zdaje się, Kolejarze jarociniacy zapomnieli.

Ostrożnie z Leszmem

Ależ się wykołoleili! I to na kim? Na „rodzonych braciach”, kolejarzach leszczyńskich. Przyjechali z Grodziska zapewnienie pełni animuszu, a tu im w Lesznie zgotowano takie przyjęcie (czytaj „pranie”). Ale poważnie. Mecz tych dwóch kolejarzy przyniósł wysokie zwycięstwo leszczyńskim nad drużyną ze „stolicy piwa grodzkiego”. Wynik 7:1 jest biletem wzytowanym, jaki złożyli Kolejarze z Leszna wszystkim zespołom województwa. Nie bawili się w horoskopy, ale kto wie, czy to sympatyczne miasto nie będzie poważną przeszkodą dla tych drużyn, które w skrytości ducha marzą o laurach. Zobaczymy.

Ugodowcy w Pile

Nie koniec jeszcze z Kolejarzami. Oto kępińscy piłkarze „z tej branży” ulegli w Ostrowie swym imiennikom 0:2; ugodowo natomiast załatwiono „spór” w Pile: Unia z Mosiny zremisowała z kolejowym gospodarzem (1:1).

Jeżeli jeszcze dodamy kilka słów o lokalnych derbach w Kaliszu, będziemy mieli jako taki obraz ze wzmagań piłkarzy na boiskach prowincji. Nie zawsze one były (wzmaganie te) takie jak oczekiwano. Choćby w Kaliszu; faworyt, zdawałoby się, Gwardia ulega Spójni. Też sensacyjka.

Tylko śmiało Rogowanie

„Trawiastym hokeistom” ani się śniło pozostać w cieniu za piłkarzami. Oto w Gnieźnie wyszły... na jeszcze niezieloną murawę nasze czołowe drużyny tego hinduskiego sportu, który z każdym rokiem zdobywa u nas coraz więcej entuzjastów.

Mamy już teraz pierwszy Ludowy Zespół Sportowy z Rogowa, gdzie już się uprawia ten piękny sport. Niechaj się rogowianie nie trapią przegraną w Gnieźnie. Wiemy przecież, że nie od razu Kraków zbudowano. Tylko grać, śmiało i z uporem. Wyniki będą na pewno coraz lepsze.

Szachy i celuloidowa piłeczka

Jeszcze tu i ówdzie stara zima nie chce ustąpić młodej panience włośnię. Choćby w sporcie. W Lesznie „grasowali” jeszcze pingpongiści tego miasta, którzy w barwach Kolejarza walczyli z braćmi po fachu z Grodziska i Krotoszyna.

Albo szachiści. Wydałi sobie rendez-vous w Lesznie i w zaciszu czterech ścian pochyleni nad szachownicami walczyli o lepsze. Poznańskie zespoły:



Spójni i świetlicowy PKP odniosły przekonujące zwycięstwa nad gospodarzami, którymi byli Kolejarz i świetlicowy PKP Leszno.

Reflektor na prowincję

No, ale to tak na starcie. Po zimie. Przed pierwszym oddechem. Zobaczymy co nam przyniosą następne niedziele. Będziemy wszystkie spotkania śledzić dokładnie, by uzyskać właściwą ocenę na poziom naszej wielkich miast.

Tak wyglądała sportowa niedziela. Czekamy następnej. Co nam przyniesie?
Ano, zobaczymy. t. h. n.

Poznań wita uczestników Spartakiady

Mistrzostwa jakie odbędą się w Poznaniu we wtorek, środę i czwartek, są częścią Spartakiady Wojska Polskiego. Odbędzie się one w trzech konkurencjach: w szermierce na szablę i bagnety, gimnastyce przyrzadowej i dźwiganie ciężarów. Do walki o mistrzowski tytuł staną najlepsi zawodnicy — żołnierze z okręgów: warszawskiego, bydgoskiego, krakowskiego i wrocławskiego oraz lotnictwa i marynarki.

PROGRAM ZAWODÓW
w hali Sportowej, ul. Gołęcińska 24 (linia tramwajowa 9)
20 III 51 r., godz. 9-14 — szermierka na szablę (półfinal)
20 III 51 r., godz. 16-21 — szermierka na szablę (final)



Kurs przodowniczek wychowania fizycznego Sam Chłopskiej składa próbę sprawności do SPO

Kołtuniak

Wobec pogłosek jakże krążą wokół kontuzji Kołtuniaka, jakoby zawodnik ten w wyniku zderzenia z Jurowiczem Gwardia miał doznać złamania nogi, wyjaśniamy, że Kołtuniak uległ jedynie kontuzji kolana. Kołtuniak znajduje się w Centralnej Poradni Sportowo-Lekarskiej i czuje się dobrze.

Deszcz rekordów na wodzie

Iżma można bić rekordy Polski w pływaniu. I to jak jeszcze. Dowiodły tego ostatnie mistrzostwa pływackie w Warszawie. Aż 7 rekordów Polski zostało „splukanych” z powierzchni starej tabeli w pięknej pływalni warszawskiej. Zasłużony mistrz „weteran” Gremłowski (Ogn. Byt.) wynikiem 2:19,6 pobił o całą sekundę mocno zastarzały rekord Bocheńskiego na 200 m stylem dowolnym.

Groźne kobiety...

Kobiety nie chciały być gorzej na dystansie 200 m, choć tym razem pływały na plecach. Gryszczyk (Bud. Byt.) pobiła własny rekord aż o 3 i pół sekundy uzyskując 3:09,1. Również Korecka (Ogn. Kr.) uzyskała wynik o 0,8 lepszy od dawnego rekordu.

W „klasycznym stylu” ustanowiła nowy rekord Dobranowska na 100 m stylem klasycznym, wynikiem 1:28,9 poprawiając stary rekord o 0,3 sekundy.

W przedbiegu sztafet 4x100 m zmiennym Stal wrocławska w składzie Jaśkiewicz, Pietrusiewicz, Manowski, Lewicki ustanowiła piątą z kolei rekord Polski w mistrzostwach w Warszawie czasem 4:56,6.

Precyzja Gremłowskiego

Wreszcie w ostatnim dniu padły jeszcze dwa nowe rekordy. Gremłowski jest pierwszym pływakiem w Polsce, któremu udało się sztuka zejścia poniżej 5 minut na 400 m stylem dowolnym. Gremłowski wycykrkował precyzyjnie uzyskując 4:59,9.

Sztafeta kobiet 4x100 st. dowolnym wzorując się na „stalowych” chłopakach z Wrocławia wia pobiła także rekord czasem 5:37,6. Czas ten jest co prawda troszkę gorszy niż czas uzyskany przez pływaków Stali, ale pewnie dlatego, że ci ostatni płynęli 4x100 st. zmiennym, a wiadomo że „styl zmienny” (kobieta zmienna jest itd.) jest właściwie domeną kobiet. Kobiety chciały być widocznie tym razem (dowolne). (Raw.)

By plan był obfity

Ani kawałek ziemi nie może leżeć odłogiem

W gabinecie przewodniczącej Anny Szarykowej robi się ciasno. Zbiera się po raz pierwszy na swe obrady gminny „sztab” wiosennej akcji siewnej z gminy Lipno, pow. leszczyńskiego.

Przybyli pełnomocnik PRN — ob. Bogd. Waldowski, przedstawiciel KP PZPR — ob. Ant. Szalezy, prezes GK ZSL, przewodniczący ZMP — Kałek, prezes ZSCH — Olizar i inni. Wszyscy zebrani — to wyznaczeni przez Prezydium GRN peł-

nomocnicy akcji siewnej. Oni będą czuwać nad planowym i terminowym wykonaniem wiosennych zasiewów. Pełnomocnik gromadzki — wyjątkowo przewodniczący narady ob. Waldowski — musi z kolei zmobilizować w swej gromadzie grupę aktywistów. W skład jej wejda, sołtys, sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR, przewodnik koła gromadzkiego ZSL, ZSCH, ZMP i Rady Kobiecej.

Zadaniem aktywisty będzie w pierwszym rzędzie przeprowadzenie analizy gospodarczej gospodarstw, ustalenie, czy poddają one we własnym zakresie wykonać siewy, czy posiadają dostateczną ilość doborowego ziarna siewnego i nawozów sztucznych, czy ziarno zostało zaprawione. Pełnomocnicy gromadzcy winni czuwać, by gminny plan zasiewów — rozbity na poszczególne gromady, a w gromadach na poszczególne gospodarstwa — nie był samowolnie zmieniany, by kulacy nie przeczucali się w ostatniej chwili z upraw mniej opłacalnych na bardziej dochodowe.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa zagospodarowania ziem opuszczonej. Na przykład na uboczu i z dala, zarówno od najbliższego PGR-u jak i spółdzielni produkcyjnej, znajduje się 12 ha ziemi po Welmajerze. Ziemia wyjąłowana — tłum-

czy agronom gminny ob. Wanałowski — od 5 lat nie widział obornika, bo dzierżawcy nie w nią nie wkładali. Na tak wyeksploatowaną ziemię nie wystarczą nawozy sztuczne. A przecież trzeba się liczyć z tym, aby nie tylko ją obsiać lecz obsiać zgodnie z planem doborowym nasieniem; tak aby plony były możliwie najwyższe.

Ob. Stan. Przytułski zwraca również uwagę na gospodarstwo kulackie (32,7 ha) po Rasiu w Lipnie. Raś siedzi w Łodzi, pracując spokojnie w banku. Nie troszczy się on o swe gospodarstwo, porzucone przez dotychczasowego dzierżawcę Ant. Piwozsa. Ziemię trzeba obsiać, ani kawałek nie może leżeć odłogiem. Czy nie należałoby jednak zainteresować bliżej kulaka Rasia wiosenną uprawą na jego gospodarstwie?

Aby plan wykonać sprawniej, szybciej i dokładniej zainicjował ob. Przytułski na zakończenie narady, współwładnictwo między poszczególnymi gromadami. I tak grom. Klonówiec będzie współpracowała z grom. Gronówkiem, Sulejewo z Goniembicami, Zakow z Górką Duchowną i Smyczyną itd. Odłogiem gminny „sztab” akcji siewnej postanowił zbierać się raz tygodniowo, by omówić aktualne sprawy i w wypadku niedociągnięć niezwłocznie je usunąć. (ard)

Powiat Jarocin nadal przoduje

Mimo, że skup zboża na terenie pow. jarocińskiego dobiega już końca, chłop rozumiejąco dobrze znaczenie akcji skupu, po dzień dzisiejszy odstwiają duże ilości zboża. Tak np. gmina Nowemiasto, która jako

zboża, przyniosły chłopom gminy Nowemiasto pierwsze miejsce w skali powiatowej.

Nadmienić należy przy tym, że gmina Nowemiasto przoduje również w organizowaniu i zakładaniu spółdzielni produkcyjnych. Jest to dowodem dobrze



Będzie chleba dosyć. Chłopi z gromady Boguszyn odstwiają ponadplanowe ilości zboża do punktu skupu

pierwsza na terenie pow. jarocińskiego wykonała swój plan zbożowy w terminie z dużą nadwyżką, to jeszcze odstwiają po 8-12 ton zboża dziennie.

dobrymi i wychowanymi aktywami spośród mało i średniorolnych chłopów. (SK)

KROTOSZYN

Państwowy Teatr z Gniezna wystawił w dniu 14 bm w sali „Domu Kultury” w Krotoszynie komedię w 3 aktach Juliana Ursyna Niemcewicza pt. „Powrót po stała”. Liczne zgromadzenia publiczności miały możliwość podziwiać nie tylko dobrą grę artystów, ale też wyjątkowo piękną dekorację oraz oryginalne, bogate stroje minionej epoki. Toteż występ ten należy zaliczyć do najładniejszych w tym roku. W godzinach popołudniowych tego dnia odbyło się specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej. (fk)

Dlaczego jeszcze nie?

Pisaliśmy swego czasu o różnych usterkach na terenie Leszna, między innymi omawiana była sprawa przewróconego plotu przy ul. Opalińskich, który mimo zapewnienia Prezydium MRN nie został jeszcze usunięty. Drugą sprawą, to wyrwane kraty świetlików piwnicy budynku przy ul. Leszczyńskich nr 20. O

tym pisaliśmy już chyba przed rokiem — jakoś jednak nie ma czasu na usunięcie usterki. Widocznie czeka się, aż komuś zdarzy się jakiś wypadek. Apelujemy do Prezydium MRN (które jest administratorem budynku), ażeby bezwzględnie dla dobra sprawy wydało polecenie usunięcia tej pułapki. (nel)

Co, gdzie i kiedy w Ostrowie

Dnia 22 bm. o godz. 18 w dolnej sali Domu Kultury (Teatr Miejski) w Ostrowie odbędzie się nadzwyczajne zebranie wszystkich właścicieli nieruchomości oraz administratorów, na którym omawiane będą ważne sprawy związane z zarządzeniem Ministerstwa Finansów, dotyczące nowego systemu poboru podatku od lokali za rok 1951. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. (hdc)

Pogotowie Ratunkowe zostało przeniesione z ul. Wolności na ul. Kaliską nr 31 (dawniej restauracja „Roma”) tel. 666. Repertuar kin: „Piast”, „Dzieci ulicy”, prod. włoskiej; „Słońce”, „Pokój zdobędzie świat”, prod. polskiej. Adres Redakcji Administracji „Głosu”: Ostrow, ul. Wolności 20 m 3, tel. 422.

RAWICZ

Z dniem 1 marca br. rozpoczęła działalność na terenie Rawicza — Stolarska Spółdzielnia Pracy „Jedność Robotnicza” z siedzibą przy ul. Grunwaldzkiej nr 40. Spółdzielnia Stolarska wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres stolarstwa i tapicerstwa, oraz przeprowadza wszelkie naprawy. (fs)

Udana impreza artystyczna

Urządzony ostatnio przez chór „Chopin” ZZZK w Lesznie wieczór muzyki, pieśni i tańca cieszył się ogromnym powodzeniem. Wypełniono na brzegi sala Hotelu Polskiego świąteczny najdłuższy, że społeczeństwo leszczyńskie spragnione jest godziwej rozrywki kulturalnej. Trzeba przyznać, że organizatorzy wywiązali się z swego zadania bez zarzutu, a występy sympatycznego zespołu regionalnego szatulan jak również chóru „Chopin”, orkiestry symfonicznej ZZZK pod batutą ob. Budzyskiego i konferansjerka ob. Gościńskiego stały na dobrym poziomie.

Poskutkowało

Poruszona na łamach „Głosu” sprawa braku sklepów spożywczych na peryferiach Kościana, znalazła pożądaną oddźwięk. Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że w najbliższym czasie otwładają: „Błonia” i „Wesołe miasteczko” otrzymają sklepy z artykułami spożywczymi, co niewątpliwie ich mieszkańcy przyjmą z zadowoleniem.

Kwestia lokalu dla Krawieckiej Spółdzielni Pracy została również zainicjowana pomyślnie przez przydzielenie placówki lokalu byłej cukrowni „Eldorado”. Dzięki usunięciu tej bolączki Spółdzielnia Krawiecka rozpocznie działalność z dniem 1 kwietnia br. Wadliwe oświetlenie zegara ratuszowego zostało odpowiednio poprawione, umożliwiając publiczności zorientowanie się w czasie (jók)

Ze sportu wolsztyńskiego

Piłkarze wolsztyńskiego „Kolejarza” zainaugurowali tegoroczny sezon (18 bm.) spotkaniem między dwoma swymi drużynami. Mimo przewagi zimowej niektórzy piłkarze wypadli kondycyjnie nienajgorzej. Tyczy się to przede wszystkim młodej drugiej drużyny, która uległa I drużynie zaledwie w st. 6:7. Z młodych na wyróżnienie zasługują — Skibiński i Gajowczyk. Dobra zaprawa zimowa widać było po Piotrowskim i Bronowickim. Bramkarz Krystofiak wykazał niezłą formę, broniąc w kilku wypadkach bramkowo.

Bramki uzyskali dla zwycięzców Mania — 4, Ankiewicz II — 2 i Noski — 1, dla pokonanych Gajowczyk — 3, Skibiński i (dwie samobójcze). (kh)

Pracownicy poszukiwani

Technika budowlanego i laboranta-chemika, na stanowiska kierownicze przyjmie zaraz Odlewnia Zeliwa Ciągłowego Drawski Młyn pow. Czarnkówoj. Poznań. Oferty z życiorysem z odpisami świadectw należy składać pod w/wym. adresem. K 474
1 technika-mechanika przyjmą Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne. Zgłoszenia przyjmują Biuro Personalne PZE Poznań-Staroleka, al. Forteczna 12/14. K 479
Siły biurowej poszukuje Liceum Pedagogiczne w Koninie. Wymagane pismo maszynowe. K 491
Głównych księgowych do Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w powiecie Konin, zatrudnimy od 1 IV 1951 r. Warunki dobre. Zgłoszenia osobiste wzgl. pisemne łącznie z życiorysem, odpisami świadectw kierować do PZGS Dział Kadr Konin. K 495
Młode siły w charakterze prac. umysłowych (najchętniej kobiety) w dziale planowania i statystyki, finansowym, technicznym zatrudni Państwowa Fabryka Czekolady „Śnieżka” w Świebodzicach D. Śl. K 488
6 inżynierów lub techników budowlanych z praktyką na stanowiska kierowników budów, oraz do wydziałów technicznych do swoich oddziałów w Pile, Gorzowie, Zielonej Górze poszukuje zaraz Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego nr 1 — Poznań, Wały Zygmunta Staroego 5. Miejszkanie w krótkim czasie zapewnione. Zgłoszenia osobiste w Dziale Kadr. K 497

Wolne posady

Pomoc domowa potrzebna zaraz, Poznań, św. Marcina 8, fryzjer. 3784g
Szuka posady
Rolnik lat 60, samotny, szuka zajęcia, także do krów. Zgłoszenia: Posa-restante Srem pod „Rolnik”. 1792p
Ekonomista, absolwent A. H., dłuższą praktyką przemysłową i kontroli, przyjmie odpowiednią posadę. Oferty Głos Wielkopolski dla 3814g.
Nauka
Tęchów ludowych, nowoczesnych wyucza Szczurkówna — Szczerzek, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a. 3297g
Sprzedaże
Parcela!!! Parcela!!! Parcela!!! 1000 m² Poznań, Najpiękniejszej dzielnicy miasta. Cena 10 000. Sprzedaje „Union”, Poznań, Rzeczypospolitej 4. 3500g
Dwa okna skrzynkowe, rozmiar zewnętrzny 1,35 x 1,63 sprzedam. Wiadomość: Mosina, Budzyska 15. 3804g
Brylantowa piękna broszka i bransolety. Oferty Głos Wielkopolski dla 3807g.
Streptomycynę sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 100. m. 4. 3797g
Pianina firmowe sprzedaje: Magazyn Fortepianów, Poznań, Marcina 39 podwórzu. 3803g

OGŁOSZENIA DROBNE

Garaż z blachy żelaznej — falistej, sprzedam, 1600 zł. Poznań, Marynarska 13, m. 3, telefon 78-70. 3810g
Pianino koncertowe, zegar stojący Beckera, szafę 2-drzwiową, szafonierkę, krzesła, lampę kwarcową, sprzedam. Adres wszakże Głos Wlkp. nr 3790g.
Pszczółki w ulach nadstawkowych sprzedam zaraz. M. Konopkiewicz, Iwno, pow. Środa, 3765g
Samochód osobowy, małodlitrazowy, „Hanomag”, sprzedam. Poznań, Przemysłowa 33, w podwórzu. 3761g
Mercedes V 170 w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Miła 21, m. 4 — telefon 527-85. 3817g
Dywan perski 4 x 3 okazynie sprzedam. Poznań, telefon 65-47. 3770g
Kupna
Łom srebrny kupuje Laboratorium Chemiczne, Poznań, ul. Libelta 11. 3534g
Waż ogrodowy, 6-dłocowy, kupię. Poznań, Racławicka 87. 3816g
Parcela z małym domkiem Puszczyczkowo, Puszczyczkowo, kupię. Of. Głos Wlkp. dla 3782g.
Samochód osobowy małodlitrazowy, oraz motocykl 500 cm³, z wózkiem w stanie bezgazanym, kupię za gotówkę. Oferty Głos Wlkp. dla 3826g.

LESZNO

Roczne walne zebranie sprawozdawcze LKM „Unia” Leszno odbędzie się w dniu 20 bm. o godz. 19 w świetlicy Prezydium MRN przy ul. Bolesława Chrobrego. (R)
Bramki uzyskali dla zwycięzców Mania — 4, Ankiewicz II — 2 i Noski — 1, dla pokonanych Gajowczyk — 3, Skibiński i (dwie samobójcze). (kh)
Kupimy
BARAKI mieszkalne
Oferty: Cukrownia Nakło w Nakle n. Notecią. K 494
Zguby
Zgubiono dowód tożsamości, wydany przez Urząd Gminy Świeciechowa, pow. Leszno, na nazwisko Albin Potofski. 1805p
Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej Poznań na nazwisko Helena Paul, Murowana Goślina. 1786p
Zgubiono akt nadania ziemi, hipotekę, kartę ewakuacyjną, na nazwisko Wojciech Świder, Dzierżazno Wielkie, pow. Pila. Dzierżazno Wielkie, pow. Pila. 3787g
Dzierżawy
Gospodarstwo przy Poznaniu, obsiane, z żywym i martwym inwentarzem, oddam w dzierżawę na dogodnych warunkach. Meissner, Poznań, Wesoła 3. 3781g
Wydzierżawie gospodarstwo inwentarzem żywym, zasiewami, bezinteresownie. Straszewski, Marunowo, Czarnków. 1787p

OGŁOSZENIA DROBNE

— „Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu zorganizował kurs czeladniczy dla różnych zawodów w Kościele. Nauka odbywa się we wtorki, czwartki i soboty od godz. 14.
Informacji udziela kancelaria Państw. Szkoły Zaw. w Kościele przy ul. Marii Konopnickiej 1.” — K 498
Ogłoszenia drobne do „Głosu Wielkopolskiego” przyjmują również wszystkie urzędy i agencje pocztowe
Ciekawo artykuły.
nieknie zdjęcie.
Wielki humoru
W TVGODNIKU AKTUALNOŚCI PRZE KROU
2636a
Dnia 17 marca 1951 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, śp. Ireneusz Rajewski
Pogrzeb odbędzie się w środę, 21 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza górczyńskiego.
W głębokim smutku pograżone żona, siostra i rodzina
Poznań, Pickary 8a 3821g
Dnia 16 marca 1951 zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec i teść, śp. Władysław Jakś
przeżywszy lat 62.
Pogrzeb odbędzie się w środę, 21 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu.
W smutku pograżeni żona, córka i zięć
Poznań, Półwiejska 41 3837g

REPERTUAR TEATRÓW i KIN POZNAŃSKICH
TEATRY
OPERA IM. ST. MONIUSZKI — godz. 19 „Don Pasquale”
POLSKI — godz. 19 „Hamlet”
NOWY — godz. 19 „Szezygły zaulek”
KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 20 „Igraszki trafu i miłości”
MŁODEGO WIDZA — godz. 16 „Czerwony krakat”
KINA
APOLLO — godz. 16, 18, 20.30 „Premiera warszawska”
BAŁTYK — godz. 15, 17, 19.30 „Premiera warszawska”
MUZA — godz. 16.30, 18.30, 20.30 „Powrót Lessie”
RIALTO — godz. 16, 18, 20 „Historia jednego wynalazku”
WARTA — godz. 11 i 12 aktualności nr 11; godz. 16, 18, 20 „Dziś o pół do jedenastej”

SŁUCHAMY RADIA
Wtorek, dnia 20 marca 1951
PROGRAM II (Fala Poznania 249 m)
6.00 Wiadomości poranne: 6.05 (P-6) Gimnastyka; 6.15 Polska muzyka ludowa; 6.50 (P-6) Program lokalny i aktualności; 7.00 Dziennik radiany; 7.20 Wszelchnia Radiowa; 7.40 Muzyka; 8.00 Wiadomości poranne; 8.05 (P-6) Krakowiaki; 8.15 Przerwa; 13.30 Audycja szkolna dla klasy I—II; 13.50 Audycja szkolna „U nas i na świecie”; 14.10 Muzyka; 14.30 Audycja szkolna dla klas II—III; 14.50 Gra zespołu instrumentalny; 15.30 Audycja dla dzieci; 15.50 Pieśni hiszpańskie; 16.20 Jak pracuje przy racjonalizacji i techniki przy Warsztatach Kolejowych w Poznaniu (P-6); 16.30 (P-6) Koncert solistów. Hieronim Szperka — fortepian; 16.50 (P-6) Z życia kobiet; 17.00 Wiadomości popołudniowe; 17.15 Koncert solistów; 17.45 Audycja dla młodzieży; 18.00 (P-6) Muzyka ludowa; 18.10 (P-6) Poznański dziennik wieczorny; 18.25 (P-6) „Harnasie” Szymanowskiego w wyk. orkiestry symfonicznej; 18.45 (P-6) Nasi korespondenci; 19.15; 19.00 Wszelchnia Radiowa; 19.20 Koncert; 20.00 Dziennik; 20.30 Koncert symfoniczny; 21.30 Muzyka i aktualności; 22.00 Plan Konkursu Min. Kultury i Sztuki na współczesny dramat; 22.25 Muzyka taneczna; 23.55 Program na dzień następnny; 24.02 Koniec audycji.

Dnia 19 marca 1951 zmarł mój najdroższy mąż, śp. Leon Nakulski
przeżywszy lat 60. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm., o godz. 10 z kaplicy cmentarza na Górczyźnie.
W głębokim smutku pograżone żona i rodzina
Poznań, Kasprzaka 62/4 3835g

Dnia 18 marca 1951 r. zasnął w Bogu, po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż i tatulek, nasz kochany brat, zięć, stryj i szwagier, śp. Marian Stryczyński
magister farmacji
przeżywszy lat 45.
Pogrzeb odbędzie się we Wronkach w środę, 21 bm., o godz. 17 z domu żałobcy.
W ciężkim smutku pograżeni żona z synkiem i rodzina
Wronki, Poznań, Sarnowa, Szamotuły 3830g

REDAGUJE ZESPÓŁ Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, narożnik ul. Marcełińskiej. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”, Delegatura w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19 TELEFONY: centrala 62-70 redaktor naczelny 66-81, zastępca naczelnego redaktora 78-38 sekretariat redakcji 77-90, dział terenowy 77-68, dział listów interwencji 78-57, dział ekonomiczny 75-42, dział depesz 78-14, nocny (po godz. 22.00) 64-72 Delegatura „Czytelnika” 62-70 i 64-75. Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—13.
PRENUMERATE na „Głos Wielkopolski” przyjmuje P.P.K. „RUCH” Poznań, ul. Grunwaldzka 19. II ptry, pokój 72 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie zł 4.05, kwartalnie zł 12.15, półrocznie 24.30 zł. Telefon prenumeraty 62-25. Telefon komisu 75-65 Nr konta PKO V-6714.
BIURO OGŁOSZEŃ: Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 62-31. Konto PKO Poznań nr V-5220-110. Biuro czynne od godz 7—16,30, w soboty do 14,30. Za dzia! ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

POM w Tarnowie Podgórnym wykonał przedterminowo plan remontów traktorów i maszyn rolniczych

Mimo dość silnego mrozu i porywistego, zimnego wiatru grupa robotników zajęta jest stawianiem opłotowania wokół Państw. Ośrodka Maszynowego w Tarnowie Podgórnym. „Nasz POM — mówi sekretarz podstawowej organizacji PZPR — Bolesław Dąbkiewicz — intensywnie przygotowuje się do wstruszenia już w najbliższych dniach do prac wiosennych w spółdzielniach produkcyjnych”.

Nasz POM wykonał plan zimowych remontów traktorów i maszyn rolniczych do akcji wiosennej cztery dni przed zaplanowanym terminem. Załoga wyremontowała dodatkowo 16 sнопowiązalek, realizując w ten sposób długofalowe zobowiązania.

Podczas zwiedzania Ośrodka dowiadujemy się, że zimowy plan remontów został przedyskutowany w wspólnej naradzie wytwórczej całego zespołu. Przemysłano jego szczegóły przydzielono brygady do remontów poszczególnych rodzajów maszyn — a więc np. kowale remontowali pługi, mechanicy przeglądali i naprawiali ciągniki, ślusarze zaopiekowali się sнопowiązankami. Na sobotnich zebraniach dyrekcji, kierownictwa warsztatów, organizacji partyjnej i aktywno robotniczego kontrolowano wykonanie zaplanowanych robót. Padają nazwiska robotników, którzy szczególnie się wyróżniają, mimo — że jak twierdzi ob. Dąbkiewicz — trudno ko- goś wyróżnić, bo wszyscy do- brze pracują.

Znajdujemy się w magazynie urzędowym na „górze” dawnej obory i stajni. Magazyn jest dobrze zaopatrzony, podłoga wybetonowana, zwracają uwagę nowoczesnie urządzone półki.

W hali montażowej wita nas synek aparatów spawalniczych stukot kowadła, rzepoleenie pilników: wszędzie widać intensywną, a przy tym spokojną pracę. Jedną grupę ludzi zajęta jest przy olbrzymiej systemie i wózkach paliwowych, inna z mechanikiem Dubińskim na czele preparuje tzw. „czołówek”, tzn. ruchomy warsztat, który na razie jest jeszcze w proszku. Moje wątpliwości, co do do- trzymania zbliżającego się szyb- kimi krokami terminu wywołują zdziwienie (dla niewiedzy ignorant) i odpowiedź: „musi być!” Tak mi odpowiada mechanicy Franciszek Turek i Du- biński i sekretarz organizacji partyjnej. Często w rozmowie pada nazwisko nieobecne, w tej chwili kierownika technicz- nego POM Edwarda Lawickie- go: jego to pomysły są wózek!

MŁODY CZYTELNIKU!

Jeśli chcesz wiedzieć:

— jak żyli ludzie 50 tysięcy lat temu?

— jak człowiek zmienia przyrodę?

— jak jest zbudowany traktor?

— i wiele innych ciekawych rzeczy czytaj tygodnik młodzieży wiejskiej

„NOWA WIEŚ”

Możesz go zapnumerować u ka- żdego listonosza

Kosztuje tylko:

75 gr. miesięcznie, 2 zł 35 gr. kwar- talnie i 4 zł 50 gr. półrocznie.

1464gr

paliwowe, zabezpieczenia do kranów przy nich, podwozia do transportu sнопowiązalek i plugów. W stolarni, która mie- ści się w dawnej świniarńi — na kozłach olbrzymich rozmiar- ów widnieje przyczepa-samo- chodowa, jedna z pięciu już tu zbudowanych. Ta, którą my zastajemy, jest jeszcze we wcze- snym „negliżu”, ale że znowu si- szyć w odpowiedzi: „musi być wykończona w terminie” — więc trudno nie wierzyć.

W jednej z hal poznajemy o- sobiście Jerzego Ziemińskiego- go traktorzystę, wykonującego swa normę przy transporcie w 680%. Dla Ziemińskiego zabrakło miejsca na wykresie tzw. grafiku, ilustrującym pro-

cent wykonanej normy — i trzeba było do wykresu dokleić specjalny kawałek kartonu, aby pokazać, że w 17 dniach stycz- nia br. (w tym dniu nasz bo- hater złamał rękę) Ziemiński zaoszczędził 670 kg(!) paliwa. Nasz podziw dla niego wzrósł jeszcze bardziej, gdy okazało się, że w ub. roku Ziemiński zaoszczędził ponad 4 tys. kg paliwa! (za co zresztą czeka go piękna premia). Jedynym je- go zmartwieniem w tej chwili jest to, że przy inauguracji prac wiosennych nie będzie mógł prowadzić ciągnika. Nam się wydaje, że Ziemińskim, mło- dym, a bardzo utalentowanym traktorzystą — mechanikiem (popularnie zwanym Mielo-

chem) powinien zainteresować się DOSZ czy ZMP — i umo- żliwić mu naukę i studia w dziedzinie mechaniki.

W naszym spacerze po tere- nach POM robimy jeszcze prze- gląd imponującego szeregu wy- remontowanych maszyn i na- rzędzi rolniczych, również ocze- kujących swego wiosennego startu. Widzimy grupy robotni-ków, zatrudnionych przy sta- wianiu 120-metrowego parkanu murowanego, dwu bram wjaz- dowych i portierni. Każda z bram ma po 8 metrów długości, po POM spodziewa się w nie- długim czasie przybycia olbrzy- mięgo kombajnu radzieckiego, który nie przeszedłby przez węższą bramę.



Mieszkanie robotnicze w dzielnicy „Grivita CFR” w Bukareszcie

Na budowie elektrowni kujbyszewskiej

Metrowej grubości pokrywa- łodowa skuwająca Wołgę prze- orana jest głębokimi koleinami. To ślady setek i tysięcy pojaz-

dów, wiozących budulec i ma- szyny na miejsce budowy Kuj- byszewskiej elektrowni wodnej.

Na brzegu rzeki, u podnóża ubielonych śniegiem gór Zygu- lewskich, mieści się park eks- kawatorów, których potężne stalowe helmy mogą ponieść cały czołg. Co pewien czas roz- lega się potężny wstrząs, ziemia drży pod nogami: to pękają ka- mienne pokłady górskie, rozsy- pują się i zsuwają w dół. Maszynista, ukryty w kabine eks- kawatora, dwoma poruszenia- mi czerpaka napelnia gruzem stalowy kosz.

Stąd, z wysokości Gór Zygu- lewskich widać ogromną nieru- chomą rzekę, prawdziwy las wie- ż wiertniczych i pojazdy, ciągnące nieprzerwanym łańcu- chem ku miejscu gdzie rozpo- czyna się wielka budowla sta- linowskiej epoki.

Wyciosana ze stali, granitu i betonu stanie tu tama wodna gigantycznej elektrowni. Pod- niesie ona poziom wód na zna- czną wysokość i wleje je do kanałów, które nawodnią setki tysięcy hektarów ziemi.

Nie można nie zachwycać się potężnymi maszynami i instalac- jami, które dostarcza przemysł radziecki dla tej gigantycznej bitwy o tanią energię elektrycz- na. Ale na nie mniejszy podziw i uznanie zasługują ludzie. Aby te potężne maszyny można było dostarczyć na miejsce budowy, trzeba było przebić nowe drogi poprzez gęste lasy, jary, wa- wozy, zasypane śniegiem. I oto ko- łchoźnicy obwodu Kujbyszew- skiego, nie bacząc na deszcz, śnieg, wichurę i zamiecie, pod- jęli się przebić nową drogę. Była to prawdziwa bitwa, pełna bohaterstwa i entuzjazmu. Prac- owano w nocy, przy świetle ognisk i usunęło 700 tys. me- trów sześciennych ziemi. Tu, przy boisku gasnących od śniegu ognisk, kołchoźnicy myśleli o tym, jak cudownie zakwitnie ich ziemia.

Na budowie uruchomiony zo- stał kurs szkoleniowy. Przygo- towuje się również otwarcie za- wodowej szkoły wieczorowej o- raz filii Kujbyszewskiego In- stytutu Inżynierii. Na budowę zjeżdżają najwybitniejsi uczeni radzieccy, aby oddać na usługi budowlani najnowsze osiągnięcia nauki i techniki i aby z kolei zdobyć nowe doświadczenia.

Na lewym brzegu Wołgi, na tle sosnowego lasu widnieją już gmachy nowej osady. Mieszka- ją w niej budowniczości elek- trowni, z dumą mówiący o osa- dzie „nasze miasto”. Miasta we- właściwym znaczeniu nie ma tu jeszcze. Ale będzie ono, tak jak jest obecnie Magnitogorsk, Komsomolsk i wiele innych miast radzieckich, powstałych nieomal w oczach, z niewiel- kich osad.

Rankiem, dnia 18 lutego, w uroczysty dzień wyborów do Rady Najwyższej RSFSR ku rze- ce podjechali pierwsze potężne ekskawatory. Maszynista Ko- łobajew pierwszy zacerpnął zie- mię potężnym koszem stalowym. Rozpoczęło się wykopywanie ziemi pod fundamenty elektro- ni. W tym samym momencie — jak gigantyczny salut — za- grzmiał pierwszy wybuch wysa- dzający góry. Od potężnego wstrząsu podniosły się w górę łśniące płatki śniegu. Tysiące zebranych ludzi odkryło głów- ną, zapanowało uroczyste milcze- nie. Serca zgromadzonych łączy- ła jedna wielka myśl: jak naj- szybciej zrealizować wielkie dzieło, na które czeka cały na- ród radziecki — zbudować elek- trownię wodną.

Wczoraj i dziś Balta Alba

Bukareszt, w marcu

Nad Bukaresztem wschodzi szary świt. W cementowni „Ty- tan” na przedmieściu Balta Al- ba, robotnicy zdrtwiałymi z zimna rękami wyładują wa- gony kamieni i piasku, które właśnie przybyły na bocznicę kolejową. Powietrze przesycone jest duszącym zapachem mazu- tu, czarny dym z kominów fa- brycznych spowija ulice i lu- dzi; trudno oddychać. Wokół zabudowań fabrycznych na wą- skich ulicach dzielnicy Balta Alba pochylone do ziemi rude-

(Korespondencja własna API)

ry, w szarym świetle rozpoz- nającego się dnia wyglądają jak dekoracje teatralne do ja- kieś ponurej sztuki. Tak ponu- rej i smutnej, jak smutnej i po- nure jest życie robotników „Ty- tana”, i życie całej dzielnicy. W tych ruderach mieszkają ludzie pracy, ci z „Tytana” i ci z „Malaxy” i z tylu innych za- kładów przemysłowych. Wej- dzmy na chybitych, do pierw- szej lepszej chałupy. Mieszka tu Maria Toader. Wdowa z czwor-

giem dzieci. Dach jej pomiesz- czenia łatany jest tekturą i gdy pada deszcz, wąskie brudne strugi spływają do misek i kub- ków ustawionych we wszyst- kich kątach i na środku rudery.

Wąskimi ulicami od czasu do czasu przejeżdżają platformy naładowane po brzegi ludźmi. Jeden ciągnik wlecze ze sobą trzy takie platformy skaczące po kociach łbach. Zmarzniętymi rękami z trudem trzymają się ludzie żelaznych prętów. To ro-

botnicy fabryki „Malaxa”. Nie mają innych środków lokomo- cji, aby udać się do pracy.

Co kilka kroków, na każdej niemal ulicy — krzyżący szłyd kłajpy. Tutaj przepijają robotni- cy swoje niedzne grosze. Nę- dza, straszliwe warunki mieszk- aniowe — oto dzielnica Balta Alba w rumuńskiej stolicy Bu- kareszcie.

Otrząsnijmy się prędko z te- go złego snu. To już na szczę- cie tylko wspomnienie. Tak by- ło. Tak było na przedmieściach Bukaresztu od dawnien dawna, nawet jeszcze w latach 1944 i 1945...

Dzisiaj dzielnica Balta Alba nosi nazwę Dzielnicy Pracy. Tru- dno w ogóle poznać koptiuszka. Wąską ulicę zastąpiła szeroka na przeszło 30 metrów aleja. Zniknęły, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej rudery. Po obu stronach alei ciągną się szerokie trawniki, które wiosną i latem sprawiają wrażenie zie- lonego dywanu. Szyny tramwa- jowe prowadzą aż do samej fa- bryki „Malaxa”, która nosi dzi- siaj, dla upamiętnienia daty wy- zwolenia kraju, nazwę „23 sier- pnia”.

Wszystko zmieniło się w ce- mentowni „Tytan”. Dobudowa- no nowe skrzydło w głównym budynku fabrycznym. Wagony ze żwirem wejżdżają teraz do olbrzymiej hali i tu odbywa się ica wyładunek. Nie marzną już ręce robotników. Pracę kilku- dziesięciu ludzi wykonuje teraz maszyna.

Możemy zajrzeć też do pierw- szej lepszej z szeregu białych willi, stojących w bocznej uli- cy, tam, za parkiem Vergulul. Może znajdziemy się w miesz- kaniu tej samej wdowy Toader, która nie tak dawno jeszcze, sześć lat temu, drżała z zimna i wilgoci w swej ruderze. A może odwiedzimy rodzinę robot- nika cementowni „Tytan”, czy zakładów „23 sierpnia”. Wszę- dzie mieszkania jasne, obszer- ne, a z okien widok na zieleń- ce. Takie same, śliczne mieszka- nia otrzymali robotnicy w no- woczesnych blokach, po drugiej stronie parku.

Na głównej ulicy, w tym miejscu, gdzie kiedyś była brud- na kłajpa, wznosi się dzisiaj „Ateneum Ludowego” im. Popa Sapca (jednego z bohaterów r. 1848). Jest to ośrodek życia kulturalnego całej dzielnicy. Naprzeciwko, wzorowy pań- stwowy sklep spożywczy.

A na rozległym terenie, na którym rozciągało się niedawno szczerze pole, wylaniają się już spod rusztowań nowiutkie blo- ki domów

Dzielnica Pracy nie jest już koptiuszkiem Bukaresztu, jed- nym z wielu koptiuszków, jaki- mi były wszystkie robotnicze przedmieścia stolicy Rumunii. Dziś dzielnica posiada stadion sportowy, szkołę, żłobek, przed- szkole, zieleńce, światło i prze- strzeń. Nowoczesne osiedle ro- botnicze, zdrowe i jasne. Tak jak Balta Alba zmieniają dzi- siaj oblicze i inne dzielnice Bu- karesztu, osławiona Ferentari czy Vitan, Militari czy Colen- tina. Bukareszt staje się mi- astem ludzi pracy.

Coraz więcej chłopów leczy się w Inowrocławiu

Na pewno mało jest takich ludzi, którzy by nie słyszeli o pięknej stolicy Kujaw. Wielu cierpiących na reumatyzm czy zapalenie stawów, na artretyzm, choroby górnych dróg oddechowych lub złą przemianę materii wdychało przed wojną do Inowrocławia.

Czy mogli jednak tam poje- chać, aby ratować nadwątlone zdrowie?

Owszem, pod warunkiem, że posiadali dobrze wypchane ban- knotami portfele. W przeciwnym wypadku mogli tylko wdychać, cierpliwie znosić chorobę i ewtl. umrzeć. Bo in- nowrocławskie uzdrowisko, zwane powszechnie solankami, służyło tylko burżuazji. Powstałe przed 75 laty jako „spółka akcyjna solankowa” uzdrowisko miało na celu przysporzenie zysków akcjonariuszom. Taksa kuracyj- na, ceny w pensjonatach i w samym uzdrowisku były tak skalkulowane, że robotnik czy małorolny chłop nie mógł na- wet marzyć, by z niego korzy- stać. Nic więc dziwnego, że „gości” Inowrocławia w sezo- nie kuracyjnym byli ziemianie, przemysłowcy, bogaci kupcy, spekulanci, giełdciarze i różne niebieskie ptaki — jednym sło- wem burżuazja przemysłowo- handlowa.

Dużo zmieniło się na lepsze po odrodzeniu Państwa Polskie- go, po drugiej wojnie światowej kiedy solanki przeszły pod za- rząd władz miejskich. Chociaż nie rozwiązano zagadnienia w całości, gdyż wiele pensjonat- ów pozostało w rękach prywat- nych właścicieli, którzy dalej ściągali wygórowane opłaty z kuracjuszy. Dopiero 13 stycznia 1951 r. całe uzdrowisko wraz ze wszystkimi pensjonatami zo-

stało uspołecznione i przejęte przez Przedsiębiorstwo Państwo- we „Polskie Uzdrowiska”. Je- steśmy przekonani, że liczba kuracjuszy spośród ludzi pracy w bież. roku znacznie wzro- snie. Tym więcej, że zarząd U- zdrowiska przewiduje w 1951 r. podniesienie budynku zakładu przyrodoleczniczego o jedno piętro, dzięki czemu będzie można pomieścić o 80 ludzi więcej. Projektuje się również w tym roku budowę nowego gmachu sanatoryjnego na 200 osób oraz rozbudowę kąpieliska borowinowego z wmontowa- niem mechanicznej wyrzutni bo- rowiny.

Według nowych przepisów 70% chorych kierować będzie do Inowrocławia Zakład Lecznictwa Pracowniczego a resztę Zw. Sam. Chłopskiej. W ub. roku przez uzdrowisko inowro- cławskie przewinęło się 5300 chorych w tym 1493 pracow- ników umysłowych, 2280 robo- tników rolnych i przemysłowych oraz 220 chłopów skierowanych tu na koszt ZSCh. Resztę ogól- nej liczby stanowiły przedsta- wiciele wolnych zawodów, wojs- kowi, emeryci i inicytywa prywatna. Z reumatyzmu wyle- czono całkowicie 446 osób a u 3954 osób stwierdzono znaczną poprawę w stanie zdrowia.

W ogóle 70% chorych Inowro- cławia, to ludzie cierpiący na różne choroby na tle reumaty- cznym, resztę stanowią choroby kobiece i schorzenia górnych dróg oddechowych. Najczęściej stosowanymi zabiegami są ka- piele solankowe i borowinowe, tlenowe i świetlne a opndto e- dlugo- i krótkofalowa. Specjal- na, wielka sala z przyrządami gimnastycznymi „Zandera” słu- ży chorym do wszechstronnej gimnastyki stawów.

Tegoroczny sezon kuracyjny rozpoczął się dopiero przed kilku dniami (1 marca) a już ponad 270 kuracjuszy w tym 100 osób spośród członków spółdzielni produkcyjnych, ro- botników PGR-owskich, mało- i średniorolnych chłopów wzgl. ich rodzin korzysta z solanek.

Podczas spaceru po koryta- rzach spotykam 20-letnią Eucję

Wałek z Pleszewa w woj. po- znańskim. Podczas rozmowy do- wiaduję się, że Eucja jest córką małorolnego chłopca i choru- je na reumatyzm.

— W tym wieku reumatyzm?

A tak. Nabawiłam się tej choroby podczas okupacji. Tru- dne warunki życiowe, ciągłe łapanki, ucieczki i chowanie się przed hitlerowcami spowo- dowało przeziębienie, które o- dezwało się pierwszy raz w 1946 r. Przebywałam w szpi- talu trzy miesiące i zdawało się, że choroba znikła aż w sty- czniu 1950 r. powróciła ze wzmoczoną siłą. Jest nas w do- mu 5 osób a ojciec ze swego 4-hektarowego gospodarstwa nie byłby w stanie płacić za le- czenie. Plakałam i myślałam że już nie ma dla mnie ratunku. Tymczasem niespodziewanie przyszedł z pomocą Zarząd Po- wiatowy Zw. Sam. Chłopskiej z Jarocina i jestem tutaj.

— Teraz lepiej?

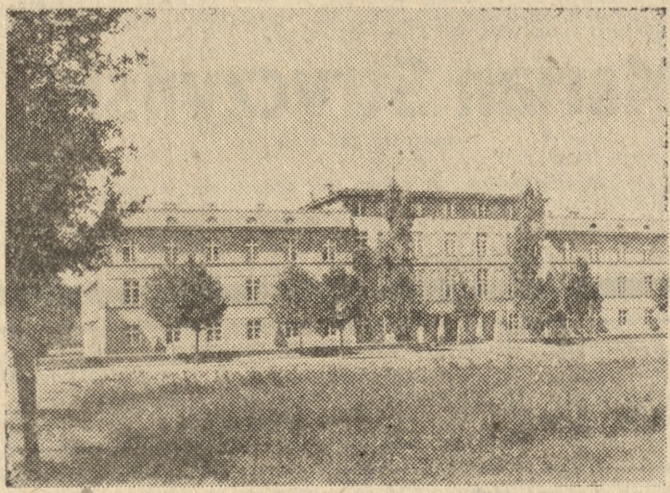
— Jestem dopiero kilka dni i już czuję znaczną ulgę. Biore kąpiele borowinowe, solanko- we i tlenowe. Z początku mu- siało mnie przenosić dziś już od kabiny do kabiny chodzę o własnych siłach. Nikt nie ma pojęcia ile wdzięczności prze- pełnia me serce dla Państwa Ludowego i Samopomocy za u- możliwienie mi leczenia. Gdyby nie to...

Dziewczyzna przerywa i pa- try na mnie pełnymi łez oczyma. Tak, w ustroju kapitalisty- cznym córka małorolnego chłop- ca byłaby skazana na kalectwo i powolną śmierć, w państwie socjalistycznym leczy swą cho- robę i za kilka tygodni włączy się w nurt pracy dla Ojczyzny.

Rozmawiamy jeszcze z ma- ło-rolnym chłopem Józefem Ur- bańczykiem z Woli Malowane- w pow. radomszczańskim któ- ry leczy tu na koszt Zw. Sam. Chłopskiej swój nabyty w cze- sie okupacji reumatyzm, roz- mawiamy z kilku członkiniami spółdzielni produkcyjnych i o- puszczamy uzdrowisko inowro- cławskie, które służy obecnie i służyć będzie nadal nie hra- biom, książętom i baronom w- głowym, lecz ludziom pracy z całej Polski.

K. JAŻWIECKI

Petru Matelescu



Sanatorium uzdrowiskowe w Inowrocławiu